

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 22 MARCA 1949 ROKU

Nr. 80 (1454)

Uzyskamy nowe miliardy złotych dzięki planowemu systemowi oszczędzania Wspaniała inicjatywa załogi huty „Kościszko“

Hutnicy rzucają hasło przedterminowego wykonania planu produkcji i poczynienia dodatkowych oszczędności

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu dyskusji w pierwszym dniu Krajowej Rady Oszczędnościowej ob. Łomżyk, przedstawiciel Rady Zakładowej Huty „Kościszko“ odczytuje, przerywane co chwila, burzliwymi oklaskami zobowiązania załogi przedterminowego wykonania planu produkcji oraz przeprowadzenia powszechnej akcji oszczędnościowej.

Po uchwaleniu Rady Ministrów o planie oszczędnościowym organizacja PZPR wraz z Radą Zakładową i dyrekcją huty na naradach i zebraniach z mobilizowały całą załogę do przedterminowego wykonania tych zadań.

W ramach planu oszczędnościowego załoga Huty „Kościszko“ postanowiła:

1) Podnieść wydajność liczoną w złotych przedwojennych z roku 1937 z 18,93 zł na pracogodzinę do 22,4 zł na pracogodzinę, poczynając od września br.

2) Zamiast planowanych przez dyrekcję 599.155 tys. zł oszczędności, osiągnąć na podstawie zobowiązania załogi 742.604 tys. zł.

Oświadczenie to uczestnicy narady przyjmują długotrwałymi oklaskami.

Żałoga Huty „Kościszko“ zobowiązuje się również osiągnąć wyższy poziom jakości produkcji, zapewnić regularne dostawy dla innych zakładów pracy, co umożliwi im podwyższenie wydajności, podnieść ogólny procent współzawodniczących z 76 na 95 proc. załogi, zmniejszyć nieobecność w pracy z 6 proc. na 3 proc. i zmniejszyć stan załogi o 150 ludzi, którzy przydadzą się w innych zakładach pracy.

Ponadto załoga zobowiązała się jak najszybciej usprawnić pracę aglomerowni tak, aby podjęła 1 lipca pełną produkcję. Dla jak najszybszego zapewnienia kraju w wyrobie walcowane drobnych profili załoga huty zobowiązała się doprowadzić walcownie średnią w dniu 22 lipca r. do pełnej zdolności produkcyjnej.

Z gorącymi oklaskami spotyka się zobowiązanie oddania do użytku przodowników pracy 27 mieszkań w dniu 1 maja br., 54 mieszkań w dniu 22 lipca br. oraz 22 mieszkań w rocznicę Czynu Kongresowego.

Przedkładając niniejsze zobowiązania — kończy mówca — Huta „Kościszko“ wzywa wszystkie zakłady w Polsce do przeprowadzenia wielkiej kampanii oszczędnościowej i przedterminowego wykonania planu 1949 r. oraz planu 3-letniego. Niechaj nikogo nie zabraknie w tym szlachetnym wysiłku, który ma stworzyć podstawy pomyślnego rozpoczęcia 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Wzwanie to wywołuje znowu burzliwe oklaski uczestników narady.

Generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. Borejdo stwierdza, że podstawowym orężem w walce o podniesienie przemysłu na wyższy poziom jest pogłębienie i umasowienie współzawodnictwa pracy.

Wydajność pracy w stosunku do 1946 roku wzrosła o 55 proc.

Następnie mówca cytuje przykłady socjalistycznego stosunku do pracy, jak i przenika załogi w hutach „Florian“ i „Kościszko“, stwierdzając, że współzawodnictwo pracy wykuwa nową świadomość klasy robotniczej.

Osiągnięcia załóg hutniczych umożliwią w roku bieżącym oszczędności na sumę 8 mi-

przed nimi plan, ale go przekrocza.

Przewodniczący Ochab podziękował serdecznie hutnikom za ich zobowiązania, mówiąc: „Znamy hutników nie od dziś i wiemy, że ich słowa nie są rzucane na wiatr“.

Następnie głos zabiera prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej S. Ignar, wyrażając przekonanie, iż wprowadzenie do

Przemówienie tow. Gościńskiego z PZPB w Rudzie Pabianickiej

Następnie na trybunę wchodzi tow. Gościński — przewodniczący pracy w zakładach włókienniczych.

Pracuję jako przadka — oświadcza — 17 lat w jednej fabryce. Obsługiwałam 540 wrzecion, lecz doszłam do wniosku, iż mogę obsłużyć więcej i przystąpiłam do obsługi 810 wrzecion.

Słowo oszczędność daje nam dużo do zrozumienia. Myślimy umieli przed wojną oszczędzać, bo nas usuwano z pracy, a dziś, kiedy cały przemysł jest nasz, to my z tego sobie nie zdajemy sprawy.

Oszczędzać musimy każdą nitkę przy pracy, musimy zwać na postoję maszyn, na obciążanie.

ogólnonarodowej gospodarki i administracji zasad oszczędności i walki z marnotrawstwem materiałów i pracy przyczyni się do szybszego podniesienia dobrobytu mas chłopskich i robotniczych oraz do potania towarów, jak również pozwoli na zwiększenie nakładów w dziedzinie upowszechnienia kultury. Słowa te cała sala na gromadzi długotrwałą owacją.

Od 1 stycznia 1949 r. jestem instruktorem całej przedziałni i wiem, że przadki wykonują normy w 100 proc. Ja zobowiązuje się wyszkolić je tak, aby do 1 maja osiągnąć 103 proc., do 22 lipca — 105 procent. Do 1 listopada — 108 procent. Do 31 grudnia — 112 proc. (oklaski).

Obecnie mamy jest 87 proc., do dnia 1 maja będzie 88 procent. Do dnia 31 grudnia — 89 proc.

Opiekuję się całą przedziałnią, w której pracują 1.162 osoby i wzywam wszystkie instruktorki do współzawodnictwa z mną, ażeby poznały całą pracę i były tym wskaźnikiem ilości, jakości i oszczędności (oklaski).

Drugi dzień obrad Krajowej Rady Oszczędnościowej

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek 21 bm. Ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa kontynuowała dyskusję od wczorajszego dnia rannego. Przewodniczył minister skarbu — Konstancy Dąbrowski.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel przemysłu konserwowego, inż. Zylinski, omawiając osiągnięcia oszczędnościowe w tej gałęzi przemysłu.

Wielokrotnie oklaskiwano przemówienie następnego uczestnika dyskusji. Był nim młody chłop, Jan Sedeł, ze wsi Wileczków, pow. Środa Śląska, woj. Dolnośląskie, który zaapelował do robotników aby produkowali więcej traktorów.

Do tematu zagospodaruje się ugori, będzie więcej chleba, mięsa, tłuszczu i mleka, a byt robotnika znacznie się polepszy. Sala gorącymi oklaskami solidaryzuje się z tym szczerym i prostym apelem.

Następnie przemawiał maszynista kolejowy — przodownik



Jado w ty grzyb hitleryzmu w Bizonii odrasta w deszczu dolarów

Represje i brutalne ataki policji w Hadze

Żołnierze holenderscy nie chcą walczyć w Indonezji

HAGA (PAP) Policja dokonała licznych aresztowań wśród młodych Holendrów, którzy od mówili wysłania ich w korpusie ekspedycyjnym do Indonezji.

Represje przeciwko młodym Holendrom, wrogim wojnie kolonialnej, wywołały szereg protestów. W Hadze odbył się wielki wiec, po którym młodzież udała się w pochodzie do gmachu więziennego, gdzie znajdują się aresztowani za odmowę udziału w wojnie indonezyjskiej.

Policja zaatakowała brutalnie uczestników pochodu, raniąc wielu z nich pałkami. Na dzień 23 marca Centralny Związek Młodzieży Holenderskiej zwołał do Hagi wielki wiec protestacyjny przeciwko wojskowemu przygotowaniu rządu holenderskiego, wojnie kolonialnej w Indonezji oraz aresztowaniu przedstawicieli organizacji młodzieżowej.

Prasa holenderska donosi że w armii holenderskiej szerzy się ruch przeciwko prowadzeniu wojny kolonialnej w Indonezji. W mieście Czaam, w Brabancie, 90 żołnierzy przebywającego tam oddziału, odmówiło kategorycznie udania się do Indonezji. Wśród żołnierzy przeprowadzono aresztowania.

Konstruktor „V-2” na usługach USA

BRUKSELA (PAP) Dziennik „Drapeau Rouge” donosi, że niemiecki inżynier Walther Riedel, konstruktor bomb latających „V2”, wielokrotnie odznaczony przez Hitlera przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie został zatrudniony w amerykańskim przemyśle zbrojeniowym.

Scheiblerowcy podejmują apel hutników

Patrz str. 3 i 4

W dalszym ciągu głos zabiera tow. Bochenek, przodownik pracy — górnik z Sosnowca. Wskazuje on na szereg przykładów możliwości uniknięcia marnotrawstwa materiałów pomocniczych — drzewa i stali.

Po nim głos zabiera tow. Paduch, murarz warszawski, przodownik pracy, który omawia zastosowanie metod racjonalizatorskich w budownictwie i w związku z tym — zwiększenie wydajności pracy.

Ostatnia zabiera głos w pierwszym dniu narady tow. Halina Kryszka, członek Prezydium Związku Młodzieży

Polskiej. Podkreśla ona, że dla młodzieży walka o oszczędność jest nie tylko walką o wykonanie planu, ale jest przede wszystkim przejawem nowego, ludowego patriotyzmu.

Wieloletniej rzeszy młodzi pracownicy dają przykład najlepszy, wśród których ob. Kryszka wymienia racjonalizatora z zakładów Cegielskiego — Łykowski, kowal z fabryki wagonów i mostów, Ignacego Machonia, włóknikarke Lucynę Wyrzykowską z PZPB nr. 1 w Łodzi, pracującą na 12 krosnach oraz wzorowe brzydgę młodzieżową z huty „Florian” i z kopalni „Biały Kamień”.

Łódzki świat nauki manifestuje wolę pokoju

Uchwała Senatu Akademickiego Uniwersytetu Łódzkiego o przystąpieniu do Kongresu Pokoju w Paryżu

Apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród społeczeństwa polskiego. W dniu wczorajszym podpisał jednogłośnie uchwałę popierającą Apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów Senat Akademicki Uniwersytetu Łódzkiego.

W rezolucji tej czytamy: „My, niżej podpisani pracownicy nauki, po zapoznaniu się z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w Obronie Pokoju przyłączamy się do jego apelu, aby zwołać w kwietniu br. Światowy Kongres Zwolenników Pokoju. Są bowiem na świecie siły, służące interesom

oligarchii finansowej, które nie wyrzekły się ostatecznie wojny, jako środka rozwiązania trudności międzynarodowych. W szeregu krajów reakcyjna prasa i radio sieją otwarcie wrogość i nienawiść do innych krajów, prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny. To wszystko, co winno być godną treścią i celem naszego życia: odkrycia, rezultaty twórczości uczonych, cierpliwa praca narodu miałyby być obrócone w narzędzie zbrodni i zniszczenia. Przede wszystkim zaś najdurniejsze osiągnięcia naszej kultury, okupione bohaterstwem życia, pracy i myśli najlepszych synów ludzkości, nauka, jej zdolność i władza nad przyrodą — zamiast służyć człowiekowi

mogłyby być obrócone przeciw człowiekowi. Winniśmy wraz z całą postępową ludzkością zmanifestować naszą wolę pokoju. Napiętnować tych wszystkich, którzy dążą do wojny. Grozi ona bowiem nie tylko niepodległości poszczególnych narodów, ale istnieniu całej cywilizacji. Nie wątpimy, że Kongres Paryski pomnoży i spotęguje siły pokoju.

Rezolucję podpisali: Rektor prof. dr. Tadeusz Kotarbiński, prorektor prof. dr. Jerzy Jakubowski, dziekan wydz. farmaceutycznego prof. dr. Jan Muszyński, dziekan wydz. humanistycznego, prof. dr. M. Serejski, dziekan wydz. mat.-przyrodniczego prof. dr. L.

Pawłowski, dziekan wydz. lekarskiego prof. dr. St. Bagiński, prof. dr. J. Dembowski, dziekan wydziału stomatologicznego prof. dr. A. Pruszczyński, prof. dr. B. Cielski, prof. dr. M. Grotowski, prodziekan wydz. lekarskiego prof. dr. J. Sobański, prof. dr. Natalia Gąsiorowska - Grabowska, doc. dr. A. Kwaskowski, doc. dr. L. Łopatyńska, dr. B. Filipowicz, prof. dr. B. Wilanowski i prof. dr. Z. Jermianowska.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału materiału jesteśmy zmuszeni odłożyć do jednego z najbliższych numerów druk naszego dodatku dla dzieci „Promyk”.

Masy pracujące popierają stanowisko Rządu RP w sprawie stosunków między Kościołem i Państwem

Wielkie zebrania manifestacyjne w Łodzi i województwie

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie stosunków Państwa do Kościoła, zostało przyjęte przez szerokie masy robotnicze i chłopskie z wielkim entuzjazmem i pełnym zrozumieniem.

W dniu wczorajszym zamian festowały na licznych zebraniach i zgromadzeniach robotników, chłopów, i inteligentów pracujących swe żądania oddziaływania Kościoła od polityki i za niechania przez kler polityki wiązania się z siłami antyludowymi. Uczestnicy manifestacji domagali się również jednolitego nie umiarkowania stosunków państwa do Kościoła na podstawie oświadczenia rządu.

Łódź uczestników na wczorajszym zebraniu robotniczym w fabrykach łódzkich wynosiła około 15.000 osób.

PZPW Nr 3

Założa Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego Nr 3 zapelniała szereg sal obrad. Oświadczenie Rządu o stosunkach między Państwem i Kościołem omówił tow. Cieśluk, kreśląc w barwny sposób historię tych stosunków na przestrzeni lat.

Robotnicy i robotnice uważnie przysłuchiwali się mówcy, przerywając mu niejednokrotnie oklaskami i okrzykami i a czasem słusznej polityki Rządu Ludowego.

Na zakończenie podjęta została jednomyślnie rezolucja w której zebrani m. in. tak oto formułują swoje żądania: „Nie chcemy aby religia i godność kapłanów były nadużywane dla szerzenia niepokoju, rozpamiętania fanatyzmu, a nawet dla popierania reakcyjnego podziemia.

PZPB Nr 8

Założa jednej z większych fabryk bawełnianych PZPB Nr 8 — po wysłuchaniu referatu tow. Pawełczyka. Po odczytaniu oświadczenia Rządu podjęta została jednomyślnie rezolucja popierająca działalność reakcyjnej części kleru, rezolucja solidaryzująca się z oświadczeniem Rządu RP.

PZPB Nr 9

800 robotników i robotnic z czego 70 proc. kobiet, wysłuchało w PZPB Nr 9 referatu tow. Pawełczyka. Po odczytaniu oświadczenia Rządu podjęta została jednomyślnie rezolucja popierająca działalność reakcyjnej części kleru, rezolucja solidaryzująca się z oświadczeniem Rządu RP.

Inne zebrania

W PZPB Nr 21, w PZPW Nr 2, w Gazowni Miejskiej, Fabryce Obuwia, w Wifamie,

„Pierwszej“, Fabryce Silników, Elektrobudowie, w Fabryce Metalowej d. Bauer i w dziewiarskiej d. Hirsberg i Wilczyński odbyły się masowe zebrania robotnicze, na których podjęte zostały odpowiednie rezolucje.

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi

1500 osób, pracowników Zarządu Miejskiego zebrało się wczoraj w sali Filharmonii, celem za dokumentowania swego stanowiska z oświadczeniem Rządu określającym stosunek Państwa do Kościoła.

Ze skupieniem i uwagą wysłuchali zebrani referatu przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejaka, który podkreślił że nie ma kraju i nie wyłączać państw kapitalistycznych w którychby Kościół i jego przedstawiciele korzystali z większych niż w Polsce uprawnień.

Po wysłuchaniu referatu zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję w której m. innymi czytamy: „Wyznajemy swoje całkowite poparcie dla stanowiska przyjętego

Sprawa ta wzbudziła już od szeregu miesięcy. Dawno już klasa robotnicza doszła do wniosku, że tak dłużej być nie może. Społeczeństwo w wielkim wysiłkiem odbudowuje zniszczony kraj, pragnie ładu, spokoju i dobrobytu, a tu z ambony padają pod adresem rządu i państwa ludowego słowa wrogości, słowa, które chcą wywołać ferment i wzburzenie w naszym narodzie. Pewna część kleru prowadzi kreć robotę, posuwając się nawet do czynnego popierania resztek band reakcyjnych które grasują jeszcze tu i ówdzie na terenie naszego kraju.

Burzy się poczucie sprawiedliwości ludzi pracy. Przecież nikt u nas nie przesładuje Kościoła, nikt nie walczy z religią, a kler ma zagwarantowaną pełnię praw. W porę nastąpiło oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej. Teraz wszyscy wiedzą jak jest stosunek naszego państwa do Kościoła.

Takie właśnie zdania krzyżowały się w obszernej hali fabrycznej PZPB 31 gdzie jasno omówiła te wszystkie sprawy w swojej prelekcji tow. Królowska. Zapewniała ona szczególnie do kobiet, członkiń Ligi Kobiet, które powinny uświadomić swoje towarzyski, by umiały prostować plotki oszczerze i tłumaczyć innym, że w Polsce nie walczy się z klerem lecz tylko z reakcyjną jego częścią.

„Nie możemy pozwolić na to żeby duchowieństwo podry-

wałoby zaufanie społeczeństwa do Rządu. Do interesów klasy robotniczej, do jej wielkiego dzieła odbudowy kraju niech nie wtrącają się ci, którzy nie chcą z nami pracować“ — zakończyła tow. Królowska wśród burzliwych oklasków. W rozmowie z nami oświadczyła przewodnicząca Ligi Kobiet PZPB Nr 31 tow. Teodorkowa, że kobiety demokratyczne stoją twarde na stanowisku odłączenia Kościoła od Państwa. Żądamy aby księża nie odeścigali ludzi od pracy dla Polski, jak to miało miejsce wtedy, gdy dla uczczenia święta kobiet zainicjowaliśmy odgruzowanie dziedzińca ratuszowego

Metallowcy solidaryzują się z deklaracją Rządu

W ciszy i skupieniu wysłuchało przeszło 200 robotników fabryki Weigta referatu tow. Kowalskiego i jednomyślnie przyjęło proponowaną przez tow. Jungowskiego rezolucję, wyrażającą całkowitą solidarność z oświadczeniem ministra tow. Wiskiego w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Manifestacje w Ozorkowie

W dniu wczorajszym 700 pracowników 1-ej zmiany PZPB w Ozorkowie zamianifestowało solidarność klasy robotniczej ze stanowiskiem, jakie w stosunku do polityki kleru działalności kleru katolickiego zajął nasz Rząd.

Na zebraniu przemawiali tow. tow.: Matejkowski i Teodorka. Podkreślili oni, że z wyprzedzeniem Rządu solidaryzują się najszersze warstwy społeczeństwa polskiego. Nawet dla praktykujących i wierzących katolików jest rzeczą oczywistą, że część kleru wykorzystuje swą duszpasterską działalność dla spraw, nie mających nic wspólnego z działalnością religijną.

Wygłoszone przemówienia spotkały się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. Znalazło to swój wyraz w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, w której czytamy m. in.: „Pragniemy, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z demokratycznym naszym ustrojem“.

W niedzielę. Wszak mówi się, że praca to modlitwa.

Tow. Teodorkowa popierała — tkaczka Izdorkowa, robotnicy — Nowacki Stanisław i Just Stefan. „Nigdy nie zgodzimy się na to, ażeby kościół, miejsce kultu religijnego był wykorzystany dla antypaństwowej agitacji“.

W podjętej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in.: „Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.“

Rezolucja hutników Piotrkowa

W dniu wczorajszym w piotrkowskich zakładach pracy odbyły się masowe zebrania, których uczestnicy podkreślili swą całkowitą solidarność ze stanowiskiem zajęętym przez Rząd R. P. w stosunku do Kościoła.

W hucie Kara w zebraniu wzięło udział 400 robotników, w Hucie Hortensja 550, w parowozowni piotrkowskiej 450.

Referentem na zebraniach zwolanych w parowozowni piotrkowskiej i Hucie „Kara“ był w. wojewoda Szaniaw-

stewem a Kościołem.

— Nie chcemy — czytamy w uchwalonej rezolucji — aby kościół, miejsce kultu religijnego, był wykorzystany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru. Nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swoją duszpasterską działalność w celu podrywania ofiarnego wysiłku i twórczej pracy narodu budującego dobrobyt i szczęście ojczyzny. Pragniemy, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z Rądem Ludowym i ustrojem społecznym Polski! Rezolucję przyjęto gorącymi oklaskami.

korzysta swą duszpasterską działalność dla spraw, nie mających nic wspólnego z działalnością religijną.

W niedzielę. Wszak mówi się, że praca to modlitwa.

Tow. Teodorkowa popierała — tkaczka Izdorkowa, robotnicy — Nowacki Stanisław i Just Stefan. „Nigdy nie zgodzimy się na to, ażeby kościół, miejsce kultu religijnego był wykorzystany dla antypaństwowej agitacji“.

W podjętej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in.: „Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.“

W podjętej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in.: „Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.“

W podjętej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in.: „Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.“

W podjętej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in.: „Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.“

W podjętej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in.: „Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogólnego zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego.“

Chłopi wypowiadają się za oświadczeniem Rządu

W dniu wczorajszym odbyły się masowe zebrania w wielu wsiach województwa łódzkiego, w których wzięły udział tysiące chłopów i chłopek.

Uczestnicy zebrania po wysłuchaniu referatów dali wyraz swemu oburzeniu z powodu reakcyjnej działalności części kleru i wyrazili pełną solidarność z oświadczeniem Rządu RP.

Zebrania chłopskie odbyły się

wczoraj między innymi w następujących miejscowościach: Dzień ulice (powiat piotrkowski) — Strzelce (p. Kutno), Będno (p. Kutno), Drużbica (p. Piotrków), Bogusławice (p. Radomsko), Podkońska Wola (p. Rawa Mazowiecka), Nieborów (p. Końskie), Odrowąż (p. Końskie), Machory (p. Opoczno), Zdrowa (p. Radomsko) i Kamion (p. Skierniewice).

Nasz Rząd zajął słuszne stanowisko

— stwierdzają robotnicy PZPW Nr 1

Dawno już nie było w PZPW Nr 1 takiego zebrania. Referat tow. Ambroziaka został wysłuchany niezwykle uważnie. Pomimo, że wszyscy byli zmęczeni po skończonej pracy, to jednak nikt się do domu nie spieszył. Wszyscy chcieli wysłuchać referatu do końca. Jasne i proste oświadczenie Rządu RP wywarło na wszystkich głębokie wrażenie.

„Znaczenie tego oświadczenia — oświadczył mi ob. Pawłowski — da się ocenić już w najbliższej przyszłości. Skończy się narazie rozprawianie plotek o rzekomym zamknięciu kościołów i rugowaniu nauki religii ze szkół. Dla nas — wierzących to sprawa wielkiej wagi.

Bardzo obszernie było komentowane przez zebranych to miejsce w oświadczeniu, gdzie mówi się o księżach nadużywających szaty duchowne dla celów nie

wspólnego nie mających z państwem.

„Słuszne jest stanowisko Rządu — mówili robotnicy. — Niektórzy księża za dużo sobie pozwalają. Z ambony urządzają trybunał dla celów politycznych. A po co się księża polityką zajmować?

— W Boga wierzę, do kościoła chodzę — mówi ob. Muszyński — ale muszę powiedzieć jaśno — wielu księży nie postępuje tak jak należy. Wzięć choćby ten ostatni proces. Kto to słyszał, żeby ksiądz do mordowania namawiał i jeszcze pokazywał kogo mordować!

— Ja myślę, że każdemu wierzącemu przyjemnie będzie posłuchać kazania bez polityki — o dobroci i miłości bliźniego, o tym wszystkim czego nas uczy wiara katolicka.

Dobrze zrobił nasz Rząd że sprawę postawił jasno i bez ogródek.

Zarządca majątku Nieklan skazany za sabotaż na 5 lat więzienia

Wczoraj w Wojewódzkim Sądzie Rejonowym w Łodzi zapadł wyrok w sprawie Jana Juszczyńskiego, b. zarządcy majątku państwowego Nieklan Wielki, oskarżonego o dopuszczenie się aktów sabotażu, w wyniku czego doprowadził majątek do ruiny a Skarb Państwa poniósł poważne straty.

Sąd uznał Juszczyńskiego winnym zarzuconych mu przestępstw i skazał go na 5 lat więzienia.

pozbawienie praw na 2 lata oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W motywach wyroku podano, że przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę duże napięcie zleń woli oskarżonego oraz jego wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił podstępny oskarżonego oraz jego dotychczasową niekaralność.

Bandyci przed Sądem

Na ławie oskarżonych w Wojewódzkim Sądzie Rejonowym w Łodzi zasiadło 3-ch nauczycieli i dwóch rolników oskarżonych o przynależność do bandy „Murata“.

Zdzisław Chojnacki, kierownik gimnazjum w Lututowie (pow. wieluński) za przynależność do nielegalnej bandyckiej organizacji, pozostającej pod dowództwem „Murata“, — został skazany na 12 lat więzienia, utratę praw na lat 5 oraz konfiskatę mienia. Michał Barszczak, nauczyciel w Pednowie za przynależność do bandy od września 1947 r. do listopada 1948 r., gdzie pełnił funkcję wywiadowcy, występując pod ps. „Janek“ — został skazany na 15 lat więzienia z utratą praw na lat 5 oraz konfiskatę mienia.

Kazimierz Tomczyński zamieszkały w Kuźnicy (pow. wieluński) za przechowywanie broni, kwate-

rowanie u siebie bandy „Murata“, udzielenie jej pomocy do zbudowania bunkra oraz za przyjęcie miny w celu przechowania — skazany został na 15 lat więzienia, utratę praw na lat 5 oraz przepadek mienia.

Matławski Stanisław, zdezerterował w 1945 r. z wojska, podczas amnestii ujawnił się. Później znowu wrócił na drogę przestępstwa. Przechowywał broń i amunicję. Wyrokiem Sądu skazany na dożywotnie więzienie i przepadek mienia.

Franciszek Kaczmarek, nauczyciel w Ostrowku — za użyczenie swojego mieszkania „Muratowi“ i jego bandzie dla skontaktowania się z księdzem Farysem, a ponadto za wspólne z bandą łuba cje — został skazany na 10 lat więzienia oraz utratę praw na 4 lata.

W. Ażaiw

Daleko od Moskwy

Dotychczas na punktach woziły rury „od siebie“, to znaczy ze składu do najbliższego miejsca rozładunku, oddalając się przez cały czas. W ten sposób w każdym wypadku, jeśli rur nie udało się dowieźć do miejsca przeznaczenia, trzeba było przymusowo je rozładować, najczęściej w miejscu, gdzie były zbyt ciężkie, gdyż tam leżały rury przywiezione wcześniej. Aleksemu przyszło do głowy, że rury należy raczej „do siebie“ — to znaczy zawozić je do najdalszego końca, a następnie wciąż skracać kursy, zbliżając się do bazy, gdzie ładuje się rury. W ten sposób wszelki przymusowy rozładunek na miejscu położonym bliżej od najdalszego punktu — nie stawałby się bezużyteczny i nie powodowałby gro madzenia się niepotrzebnych rur rzuconych na łaskę losu, bo rury znajdowałyby się tam, gdzie i tak byłyby dowiezione przy jednym z następnych rejsów.

— Morowo! — głośno powiedział Machow i ze zdumieniem spojrział na Aleksego.

— Czy słuszne? Należy tylko wypróbować. Bo logicznie rzecz biorąc wszystko jest w porządku.

— Próbować nie warto! — Próbować nie warto! Już

próbowaliśmy — odpowiedział Machow, dziwiąc się w dalszym ciągu.

— Gdzie próbowali? Kto?

— Ja osobiście! Już trzeci dzień wożę tym sposobem rury, jak wy to nazywacie „do siebie“. Dziwne, że ta myśl pozostała w umysłach dwojga różnych ludzi. Wyobraźcie sobie, że i ja nazwał ten sposób wożenia „do siebie“.

— Czy mówicie serio? — zdziwił się skolei Aleksey. — Jednakże dlaczego, mój drogi, nie uświadomiliście kolegów? Czy wam żal zdradzić tajemnicę?

— Nie, dlaczego mam ukrywać! Ale ułożyło się inaczej... Kiedy wpadłem na ten pomysł, to odrazu powiedziałem o tym Poliszczukowi naszemu naczelnikowi transportu. Temu jednak mój projekt nie przypadł do gustu. Wydało mu się dziwnym posyłanie maszyn na koniec punktu wówczas, gdy w pobliżu jeszcze nie ma rur. Zaczęli niedawno rozwozić rury, dopiero zaprowadzili sposób kontroli, a tu wypadłoby wszystko zaczynać od nowa. Tak, że kategorycznie mi odmówił.

— I wtedy umówiliście się z Musią i kontrolerami? — roześmiał się Aleksey.

Właśnie. Chciałem tak jeszcze ze trzy dni powozić po cichu, celem dokładniejszego sprawdzenia. Jednakże o ile i wam do głowy przyszła podobna myśl, to proszę, zróbcie propozycję Rogowowi i Poliszczukowi. Dla mnie nawet będzie lepiej, jeśli ja pozostanę w cieniu.

— Bzdura! Przeciwnie, należy wnieść pretensje do Poliszczuka, że nie pofatygował się sprawdzić i przyjąć waszą propozycję. Właśnie, że będziemy wszędzie wprowadzać sposób przewożenia „do siebie“ i niechaj tylko ktoś się odważy sprzeciwić!

Po przyjeździe na bazę inżynierowie pożegnali się z Machowem i Sołncewym. Sołferzy przystąpili do ładowania następnej partii rur. Kowszow zaś i Beridze kontynuowali swoją drogę. Aleksey z raptem opowiedział Beridzemu o propozycji Machowa. Beridze ocenił jej zalety.

Sposób wożenia „do siebie“ będzie dużym krokiem naprzód — powiedział. — Zuchy z was!...

Gdzieś z prawej strony za drzewami ukryty był tartak skąd donosiło się rytmiczne stukanie motoru, przeraźliwy skrzyp pił, rozcinających drzewo. Beridze słuchał i twarz jego rozjaśniła się.

— Przyjemna muzyka! Przyjemniejsza od Mozarta, jak uważasz Allosa?

— Wypadek, Jerzy spójrz! — wykrzyknął Aleksey.

Przed nimi na zakręcie drogi ciężarówka z rurami zaczęła przyczepką kabine jadącą na spotkanie maszyny. Samochody jednocześnie odwróciły się i zatarasowały drogę. Sołferzy wyskoczyli z maszyn i zaczęli kłaść i kłócić się. Na drodze powstał zator: wciąż nowe maszyny podjeżdżały i zatrzymywały się, a pomiędzy nimi próbował przedostać się sznur sani.

Zaloga »Księżego Młyna» zobowiązuje się:

My, pracownicy Księżego Młyna, po rozpatrzeniu opracowanego przez dyrekcję planu oszczędnościowego, przewidzianego dla naszego oddziału zamykającego się sumą 110 i pół miliona zł, uchwalamy:

- 1) Przez staranną pracę, zwiększenie wyprzedaży i oszczędność materiałów technicznych, faktycznie zaoszczędzić sumę 120 milionów zł.
- 2) Plan roczny, ilościowy i jakościowy, wykonać do dnia 3 grudnia 1949 r.

W IMIENIU ZAŁOGI
NOWEJ TKALNI



PRZEDOWNICA PRACY,
INICJATORKA RUCHU
WSPÓŁZAWODNICTWA
PRACY

TOW. KORZENIOWSKA —

My, przedownicy pracy i cała załoga Nowej Tkalni, po wysłuchaniu na zebraniach oddziałowych referatów o planie oszczędnościowym dla naszej Tkalni, opiekującym na sumę 87.298.965 zł, postanowiliśmy:

- 1) Wydać bezwzględnie i zdecydowanie walkę brakom, marnotrawstwu materiałów technicznych i osiągnąć oszczędność w wysokości 100.000.000 zł.
 - 2) Podnieść ilość tkaniny pierwszego gatunku do 85 procent.
 - 3) Plan roczny wykonać do dnia 3 grudnia 1949 r.
- Czynimy to w pełni świadomości, że przez oszczędną gospodarkę, zwiększenie wydajności, dyscyplinę pracy będziemy pierwsi w marszu, prowadzącym klasę robotniczą do dobrobytu w Polsce Socjalistycznej.

W IMIENIU ZAŁOGI
TKALNI ŻAKARDEWEJ



TOW. ZOFIA MROZEK

- 1) Plan roczny wykonać do dnia 3 grudnia.
- 2) Wykonać 320 tysięcy metrów tkanin ponad plan.
- 3) Podnieść ilość tkanin pierwszego gatunku do 85 procent.
- 4) Zaoszczędzić sumę 16 milionów zł.

ZAŁOGA PRZEDZALNI
WIGONIOWEJ

- 1) Wykonać plan roczny do dnia 30 listopada 1949 r.
- 2) Wykonać ponad plan 110.000 kg.
- 3) Zaoszczędzić sumę 34 milionów 207 tysięcy zł.

Partia—organizatorem wysiłku załogi

Przyjęliśmy poważne zobowiązania i wykonanie ich będzie wymagało poważnego wysiłku.

Organizacja partyjna naszych zakładów, stanowiąca poważną część 13 i pół-tysięcznej załogi, zdaje sobie sprawę z tego, że ona właśnie musi

W IMIENIU ZAŁOGI
WYKONCZALNI



TOW. DOLEWKOWA

My, robotnicy Wykonczalni PZPB Nr 1, łącznie z pracownikami umysłowymi i personelem technicznym naszego Oddziału, postanawiamy:

- 1) Wykonać plan roczny do dnia 3 grudnia 1949 r. ilościowo i jakościowo.
- 2) Wyprodukować do końca roku dodatkowo 4 i pół miliona metrów.
- 3) Zaoszczędzić sumę 164 milionów 163 tysięcy złotych.

ten wysiłek organizować, że to partyjniacy w okresie wielomiesięcznej — czekającej nas pracy, winni w każdej dziedzinie przodować, że każdy partyjniak musi być żywym przykładem codziennego realizowania uchwał załogi.

Nieodłącznym warunkiem tego jest dobra znajomość planu produkcyjnego i planu oszczędnościowego. Nie tylko globalnego, lecz i planu na każdy miesiąc, na każdy zespół maszyn. A potem trzeba stale czuwać nad stopniowym wykonywaniem uchwał.

Podział pracy i partyjna odpowiedzialność za wykonywanie swoich obowiązków zawodowych, obarczenie poszczególnych towarzyszy odpowiedzialnością za poszczególne odcinki i procesy produkcyjne — to wszystko, czego nauczyliśmy się w czasie dotychczasowej praktyki, zwłaszcza zaś w okresie Czynu Przedkongresowego — musi teraz znaleźć zastosowanie w szerszym o wiele zakresie i musi zostać pogłębione. Nasi towarzysze, a zwłaszcza aktywni partyjniacy, musi uświadomić sobie, że najważniejszym miernikiem przy ocenie ich pracy partyjnej, będzie wykonanie czy nie wykonanie zobowiązań przez odcinek produkcyjny — oddział, salę, zespół maszyn — za który organizacja partyjna uczyniła ich odpowiedzialnymi.

Te sprawy — sprawy produkcyjne, sprawy współzawodnictwa pracy, oszczędności, jakości produkcji, wydajności pracy będą stałym punktem porządku dziennego każdego zebrania partyjnego. Na tych zebraniach towarzysze będą składali sprawozdania ze swojej pracy, z pracy powierzonych im odcinków.

Trudno wymienić wszystkie przedsięwzięcia partyjno-organizacyjne, zmierzające do spełnienia przez organizację partyjną tej poważnej roli, jaka jej przypada w walce o wykonanie zobowiązań naszych zakładów. Stwierdzamy jednak stanowczo, że nasza organizacja partyjna tę rolę rozumie i że wywiąże się ze swoich obowiązków.

T. Kaczmarek

I sekretarz Komitetu PZPB
Dzielnicy fabrycznej (PZPB 1)

W IMIENIU ZAŁOGI PRZEDZALNI
CIENKOPRZEDNEJ



TOW. RAUROWICZ

Plan roczny — 688.000 kg — wykonać do dnia 3 grudnia 1949 r.

- 2) Do końca roku wykonać ponad plan 44 tysięcy kg przędzy.
- 3) Przez zmniejszenie ilości braków i odpadków, zwiększenie jakości produkcji, podniesienie karności i dyscypliny pracy zaoszczędzić nie 38 720 tys. zł, jak to zaplanowała dyrekcja, lecz 42 i pół miliona zł.

Rozszerzyć i pogłębić współzawodnictwo pracy

Ruch współzawodnictwa pracy, zwłaszcza współzawodnictwa zespołowego, musi już w najbliższym czasie znacznie w naszej fabryce rozszerzyć się. Zbyt mała jeszcze jest obecnie ilość zespołów i za mała ilość objętych nimi robotników. W tej dziedzinie Komitet Współzawodnictwa przy pomocy Rady Zakładowej i Organizacji Partyjnej będzie musiał wyżyć wszystkie siły, by w najbliższym czasie zmontować nowe zespoły i zwiększyć ilość objętych nimi robotników przynajmniej do 50 procent załogi.

Poważnej pracy wymagać będzie również pogłębienie współzawodnictwa pracy. Obecnie zespoły nie zawsze jeszcze pracują naprawdę zespołowo. Nieraz zdarzają się wypadki, że przedownicy zespołów nie rozumieją i nie spełniają swej właściwej roli — roli kierowników, instruktorów, przodowników, uczących członków swych zespołów, polepszających jakość ich pracy, dzielących się z nimi swym doświadczeniem, swymi umiejętnościami, podciągających wszystkich członków zespołu do swego poziomu.

Dzieje się tak dlatego, że dotychczas nie prowadziliśmy dostatecznej pracy wyjaśniającej wśród i ich kierowników. Nie przeprowadziliśmy zebrań kierowników zespołów, nie wysłuchiwaliśmy ich sprawozdań, nie znamy ich trosk i nie pomagaliśmy w usuwaniu ich.

Ten stan rzeczy musimy zmienić. Każdy zespół współzawodnictwa winien stać się wzorem pracy zbiorowej. Wszyscy członkowie, zespołu, pracując na prawdę zespołowo będą przodować pod względem wydajności, jakości produkcji, dyscypliny pracy, czystości miejsca pracy

Zadanie to wykonamy.

S. Gabara

Przewodniczący Komitetu
Współzawodnictwa Pracy.

W IMIENIU 439 PRACOWNIKÓW
UMYSŁOWYCH



TOW. KUCZKOWSKI

Zobowiązujemy się:

- 1) Przez zmniejszenie kosztów ogólnych, oszczędne używanie materiałów piśmennych, ograniczenie rozmów telefonicznych itp., zaoszczędzić sumę 839.000 zł.
- 2) Przez zwiększoną dyscyplinę pracy, zwiększoną wydajność i nieopuszczanie dni pracy bez usprawiedliwionych przyczyn przyczynić się do wykonania planu produkcji naszych zakładów do dnia 3 grudnia 1949 r.

„Doły“ poprawią plan oszczędności PSS-u

Nie 80 milionów zł-a 150 mil. zł zaoszczędzi Łódzka Powsz. Spółdzielnia Spożywców. Wzmocniona oszczędność pozwoli na uruchomienie 400 dalszych sklepów oraz wielkiej mechanicznej piekarni

Zanim plan oszczędności został ostatecznie zaakceptowany przez ogólne zebranie pracowników PSS-u był on przedmiotem gruntownej analizy zarówno władz, jak i zespołów pracowników spółdzielni. Pierwsze ramowe cyfry planu oszczędnościowego opracowały dyrekcja i władze PSS-u. Zdawało się, że już w pierwszym etapie tych prac uwzględniono wszystkie możliwe

obniżki wydatków. Miały one przynieść spółdzielni 80 milionów 250 tysięcy złotych oszczędności. Te plany zamierzeń oszczędnościowych zostały gruntownie rozpatrzone przez pracowników poszczególnych działów PSS-u. — I okazało się, że ludzie od ład sklepowych i z budek szoferkich zespoły produkcyjne i biurowe, pracownicy magazynów oraz transportu w oparciu o codzienne doświadczenie swej pracy potrafili znaleźć wiele nieprzewidywanych uprzednio źródeł dalszych oszczędności.

A więc: w dziedzinie obrotu towarowego pierwotny projekt dyrekcji przewidywał oszczędność 5 milionów złotych na tzw. manco. Pracownicy tę pozycję podnieśli do 10 milionów. Przewidziano, że można uzyskać 5 milionów oszczędności przez zmniejszenie strat, wynikłych z psucia się towarów. Personel magazynów i sklepów uznał, że tę pozycję można śmiało zwiększyć o dalsze 2,5 miliona złotych. Inicjatywie pracowników tego działu należy zawdzięczać, że w stosunku do pierwotnych planów dyrekcji sumy oszczędności wzrosła o 31 procent, osiągając cyfrę 31,5 miliona złotych.

Czy możliwe jest podniesienie opracowanego już planu oszczędności o 1580 procent? Wydaje się to nieprawdopodobne, a jednak dokonano tego w dziale transportowym PSS-u. Przedstawiony pracownikom transportu plan opiewał na 2,5 miliona złotych oszczędności. Po dokonaniu „poprawek“ zamyka się on dziś sumą 42 milionów złotych.

Wydatki administracyjne zostały w PSS-ie zmniejszone o 12,8 milionów złotych. Pracownicy administracji, opanowani duchem oszczędzania, potrafili wynaleźć tyle dziur, którymi wyciekły pieniądze społeczne, że podnieśli kwoty zaplanowanych uprzednio

przez władze oszczędności o 91 procent.

Pracownicy zakładów wytwórczych (piekarni) poddawali analizie plan przedstawiony im przez dyrekcję, powiększyli go o 16 procent do sumy 2,9 miliona złotych oszczędności.

Podniesienie wydajności i dyscypliny pracy — to stała troska władz oraz aktywny partyjnego i związkowego PSS-u. Nie bez ra-

cji. Przez właściwe rozstawienie ludzi, wzmocnioną wydajność dnia roboczego, likwidację późniejszych i zwolnień z pracy Powsz. Spółdzielnia Spożywców uzyskała 60.800 tysięcy oszczędności. I tu opinia pracowników przyczyniła się do zwiększenia uprzednio prelimitowanych sum o 36 procent.

Wygospodarowanie przez PSS 150 milionów oszczędności pozwoli tej instytucji na pokrycie tegorocznych wydatków inwestycyjnych z własnych funduszy i umożliwi uruchomienie dalszych 400 sklepów oraz wielkiej mechanicznej piekarni.

Uzyskanie tak poważnych oszczędności to nie tylko wielki sukces tej instytucji. W końcowym efekcie przyniosą one poważne korzyści najszerszym masom konsumentów w Łodzi. (k)

Jak będą oszczędzać pracownicy PSS

Biorąc na siebie obowiązek wykonania ustalonego planu oszczędności, zespół pracowników PSS uświadamiał sobie dobrze, że bierze na swe barki nie tylko obowiązek, ale i odpowiedzialność za jego wykonanie.

Rzucone wszystkim spółdzielcom w Polsce wezwanie do współzawodnictwa w oszczędności i wydajnej pracy, płynęło z pełnego przeświadczenia, że PSS wygospodaruje zaplanowaną sumę 150 milionów złotych oszczędności, a nawet przez stosowanie udoskonalonych metod pracy może je przekroczyć. Odbiciem tych nastrojów pracowników były głosy, rozbrzmiewające na ogólnym zebraniu pracowników spółdzielni w czasie uchwalania planu oszczędności.

Tow. Feliński, kierownik sklepu nr 192 mówił o źródłach oszczędności w pracy sklepu. „Możemy bardzo wiele dokonać nie tylko przyspieszając obieg towarów, a tym samym podnosząc zyskowność sklepu, ale zaoszczędzimy poważne kwoty, dzięki prawidłowej gospodarce papierem, wykorzystywaniu i nie niszczeniu opakowań, zabezpieczeniu towarów sezonowych, oszczędnej gospodarce światłem i telefonami. Każdy z nas — mówił tow. Feliński — na

swym odcinku pracy znajdzie pole do oszczędnego gospodarowania“.

Tow. Pietrzak, przemawiając



PSS wzywa do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie Polski

W odpowiedzi na apel Rządu o rozpoczęcie planowej akcji oszczędnościowej pracownicy Powszecznej Spółdzielni Spożywców postanowili w dniu 18 bm. zrealizować we wszystkich działach pracy: w sklepach, zakładach produkcyjnych, transporcie, magazynach i biurach zakreślony na rok bieżący plan oszczędności, zamykający się kwotą 150 milionów złotych.

Pamiętając o zobowiązaniach klasy robotniczej, podjętych na Kongresie Zjednoczeniowym, a mających na celu przyspieszenie wykonania planu trzyletniego, zobowiązali się pracownicy PSS wykonać plan gospodarczy, nakreślony na rok 1949 w ciągu 11-tu miesięcy, to jest do dnia 30 listopada.

Na tymże zebraniu cały zespół pracowników PSS-u rzucił pod adresem wszystkich spółdzielni w Polsce wezwanie do współzawodnictwa w realizowaniu najlepszego gospodarstwa, najwydajniejszej pracy i najlepszej obsługi konsumentów, a przede wszystkim świata pracy.

Stwierdził on, że zmniejszenie o kilka czy kilkanaście kilogramów dziennego rozkazu mąki przyniesie może spółdzielni 200 tysięcy złotych oszczędności z jednej piekarni w ciągu jednego roku.

„Nie dla obcego fabrykanta oszczędzamy — mówił tow. Pietrzak — lecz dla siebie. Dzięki tym oszczędnościom spółdzielnia się rozbuduje, a gdy dobrze weźmiemy się do pracy, to łatwo wykonamy zakreślone przez nas zadania oszczędnościowe.“

Akcja oszczędnościowa przeprowadzana na terenie PSS-u znalazła swe najpełniejsze zrozumienie wśród robotników tej instytucji. Wyraził to dobitnie tow. Stańczak, mówiąc: „Zwykły robotnik nie lubił patrzeć, jak pieniądź się marnuje. Zarząd wystąpił do naszego działu techniczno-gospodarczego z propozycją przeprowadzenia oszczędności w wysokości 1 miliona 800 tysięcy złotych. Myśmy uznali, że zdołamy oszczędzić 5 milionów złotych i pieniądze te zaoszczędziliśmy“.

— Będziemy i możemy oszczędzać, gdyż jest na czym — tak wypowiadali się pracownicy sklepów, transportu, magazynów i biur. Wspólnym wysiłkiem przyczynimy się do przedterminowego wykonania planu.

Oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki

Referat tow. wicemin. Eugeniusza Szyra, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej w Warszawie

Kongres PZPR i Czyn Kongresowy wskazały kierunek nowego etapu, którego cechami charakterystycznymi są: zaostrezenie form i treści walki klasowej, sześciu lat rozmach twórczej krytyki i samokrytyki, wzmożenie roli i znaczenia partii klasy robotniczej i związków zawodowych, masowy udział milionów mas pracujących w rządzeniu państwem i w twórczym kształtowaniu gospodarki narodowej, nowe formy i wysoki poziom współzawodnicstwa pracy, szybko rosnąca dyscyplina pracy, szybko rosnąca działalność nowatorska i wynalazcza robotników, techników i inżynierów, wzrost roli i znaczenia narad wytwórczych, zespołowej pracy uczonych, konstruktorów, techników i pracowników pracy, rozmach budownictwa inwestycyjnego i burzliwy postęp techniczny.

Kongres Zjednoczeniowy wskazał również zadania na rok 1949 — rok przełomu — rok kończący zwycięską bitwę o plan trzyletni i rok intensywnych przygotowań do realizacji planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, planu podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozkwitu kultury i oświaty.

Zadania te przewidują możliwość skuteczniejszej, niż dotąd mobilizacji ukrytych rezerw i szybszego niż dotąd usuwania marnotrawstwa i szkodnictwa gospodarczego. Zadania te brzmiały: wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji

na rok 1949, w oparciu o konsekwentną realizację hasła: oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki, oszczędność czasu, środków i ludzi jako droga do osiągnięcia większego dochodu narodowego, wyższych płac, szybszej realizacji planów inwestycyjnych.

Błędem jest tworzenie sloganów w rodzaju „akcja O”, błędem określenie: akcja oszczędnościowa.

Taka nazwa jest objawem krótkowzroczności i niezrozumienia praw, rządzących gospodarką społeczną.

„Ekonomia czasu, podobnie jak planowy rozdział czasu roboczego według różnych gałęzi produkcji staje się pierwszym ekonomicznym prawem społecznej produkcji” — pisał Karol Marks.

Zmniejszyć ilość godzin pracy na jednostkę wyrobu, zmniejszyć zużycie materiałów, a więc zmniejszyć wartość wyrobu, zredukować obciążające dochód narodowy nadmierne koszty aparatu administracyjnego i gospodarczego i wszelkie wydatki niecelowe, marnotrawne i niegodne z planami finansowymi, walczyć uporczywie o każdą złotówkę, nie po to, aby jej nie wydawać, nie po to, aby gromadzić do skarbonki, ale po to, by ją wydać rozsądnie i celowo dla dobra mas pracujących i na rzecz dalszego rozwoju gospodarki narodowej — oto zadania codziennej, stałej systematycznej pracy, a nie „akcji”, nie „dnia” ani „miesiąca” oszczędności.

Zmieniają się formy i treść walki

Na nowym etapie zmieniają się formy i treść walki o wykonanie planu. Wymagania są o wiele ostrzejsze, jako wyraz dążenia do osiągnięcia wyższej kultury produkcji, wyższego poziomu dyscypliny pracy, dyscypliny w przestrzeganiu przepisów technologicznych, dyscypliny w realizacji programów produkcyjnych, sprawności, precyzji i bojowości w działaniu aparatu kierownictwa gospodarczego. Plan musi być wykonany nie tylko według ilości, ale również według asortymentów, zgodnie z wymogami dobrej jakości, nie tylko na czas i przed terminem, ale w pełnej zgodności z planem obniżenia kosztów własnych i zwiększenia dochodów przedsiębiorstw.

Wypowiadamy wojnę chaotycznym metodom walki o plan, które przez kolejność okresów stagnacji i zrywu podrażają koszty własne, zamrażają środki obrotowe i przeczą samej zasadzie społecznych metod produkcji, zasadzie rytmiczności i regularności wysiłków i przebiegu procesów produkcyjnych.

Zasady planowania socjalistycznego

Takich planistów, którzy twierdzą, że istnieją w naszych warunkach nieprzekraczalne granice możliwości produkcyjnych i że trzeba plan opracować poniżej tych granic, po to, aby nie pozabawić premii personelu dyrekcyjnego, należy widocznie uczyć najprostszymi zasad planowania socjalistycznego.

Za parawanem katarycznych twierdzeń o nieprzekraczalnych granicach kryje się oportunizm i szkodnictwo, kryje się niewiara w siły i możliwości polskiej klasy robotniczej, polskich inżynierów i techników i wyraża wpływ kapitalistycznych pojęć o sposo-

bach i metodach produkcji.

Już „Czyn Kongresowy” wykazał jak błędne były poglądy tych, którzy traktowali współzawodnicstwo jako czynnik mechanicznego wzmożenia wydajności pracy i chcieli w nim widzieć li tylko po moc w realizacji nakazów, poleceń i planów dyrekcyjnych, a nie umieli i nie chcieli widzieć siły krytycznej i twórczej, siły, która potrafi nagiąć ludzi starego pokroju do nowych metod organizacji pracy i produkcji lub wyrzucić ich z wygodnych foteli — o ile nie ulegną się w rytm pracy i walki o systematyczny, nieprzerwany, codzienny postęp techniczny, o codzienną poprawę i wiarę w kół i metod pracy.

Czy potrafimy „stawiać sobie tak ostre wymagania, przedterminowo wykonać plan i to zgodnie z wymaganiami jakości-

wymi, gospodarczymi i finansowymi? Nie, o ile będziemy pracować tak samo jak w 1948 r., tak, o ile wprowadzimy w pełni zasady systemu oszczędzania do gospodarki narodowej i uzyskamy drogą duże dodatkowe ilości surowców, paliw, energii, dodatkowej siły roboczej, dodatkowych środków finansowych, o ile osiągnięty zostanie i przewyższony poziom napięcia woli i entuzjazmu, jaki charakteryzował Czyn Kongresowy, o ile ta atmosfera wielkiego Czynu Narodowego rozciągnięta zostanie na wszystkie oddziały mas pracujących i przeniknie do wszystkich dziedzin działalności gospodarczej administracyjnej i społecznej.

Przechodzę z kolei do właściwej treści referatu, do zadań oszczędnościowych i społecznych przedsiębiorstw na rok 1949.

Wstępny plan oszczędnościowy

Na podstawie szczegółowych wytycznych, w oparciu o wytyczną pracę aktywu gospodarczego przedsiębiorstw społecznych opracowane zostało zestawienie zbiorcze wstępnych planów oszczędnościowych. Do zestawienia przyjęto w zasadzie tylko te kwoty finansowych oszczędności, które dadzą się obliczyć w formie wzrostu preliniowanych na 1949 r. dochodów i obniżenia po zycji preliniowanych na rok 1949 rozchodów lub w formie obniżenia planowanych na rok bieżący kosztów własnych produkcji.

W przedsiębiorstwach podległych Min. Przemysłu i Handlu i przedsiębiorstwach monopolowych udało się skontrolować te plany w oparciu o konkretne wskaźniki techniczne i gospodarcze, takie, jak zmniejszenie zużycia materiałów, surowców i energii na jednostkę wyrobu, jak podwyższenie ilości towarów pierwszego gatunku, zwiększenie wykorzystania maszyn, urządzeń itp.

Z obliczenia odrzuciliśmy wszelkie pozycje tzw. pośred-

nich oszczędności, które nie dadzą się ująć w ściśle i bezsporne cyfry wyników finansowych. Nie oznacza to nierealności odrzuconych pozycji — wprost przeciwnie, szereg tzw. pośrednich oszczędności stanowi poważny, istotny wkład do dzieła mobilizacji rezerw gospodarki narodowej.

Tak np. koleje państwowe zgłosiły oszczędności pośrednie do wysokości około 26 miliardów zł w oparciu o takie wskaźniki, jak zwiększenie szybkości handlowej i towarowej pociągów, zwiększenie obrotowości wagonów oraz szeregu innych wskaźników wzrostu wydajności pracy, trudnych do uchwycenia w precyzyjnym planowaniu finansowym.

Wynika z tego, że rzeczywiste oszczędności rozumiane jako zmniejszenie kosztów własnych produkcji i kosztów usług produkcyjnych będą znacznie większe, niż zestawienie, które przedstawiamy, stanowi tylko sumę oszczędności zwiększonych w stosunku do zamierzeń, planów i przewidywań dyrekcji przedsiębiorstw uspołecznionych.

Wyniki wstępnych opracowań

Mimo jednak dość surowego podejścia do analizy planów przedłożonych, mimo braku dostatecznych danych dla pełnego uwzględnienia wszystkich elementów oszczędności, która przyniesie ze sobą żywiołowy rozwój oddolnej, masowej, powszechnej mobilizacji mas pracujących, możemy przedstawić uczestnikom narady, jako wynik wstępnych opracowań na rok 1949, cyfrę równą 76 miliardom 342 milionom złotych. Uchwała rady ministrów zobowiązuje przedsiębiorstwa społeczne do osiągnięcia sumy oszczędnościowej równej 77 miliardom zł.

Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie postawione przez Rząd będzie nie tylko wykonane, ale znacznie przewyższone.

Dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych, podległych Min. Przemysłu i Handlu zgłasza 42 miliardy 265 milionów zł, przedsiębiorstwa monopolowe 2.094 miliardy zł, Polskie Koleje Państwowe 10.552 miliardów zł, inne przedsiębiorstwa komunikacyjne 942 miliony zł, przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Żegludki 1.437 miliardów zł, Ministerstwu Poczty i Telegrafów 418 milionów zł, Ministerstwu Lasów 1.922 miliony zł, Ministerstwu Rolnictwa i R.R. 926 milionów zł, przedsiębiorstwa handlu państwowego 8.303 miliony zł, centrale spółdzielcze 6.433 miliony zł, przedsiębiorstwa różne, podległe pozostałym resortom 1.350 milionów zł. Analizując cyfry wyżej podane nie możemy pominąć faktu zbyt niskiego planu

stworzonych gospodarstw rolnych i Techn. Obs. Rolnictwa (łącznie 926 milionów zł, wobec blisko 2 miliardów zgłaszanych przez Ministerstwo Lasów), odzwierciedlają zły stan organizacji, księgowości i planowania tych przedsiębiorstw. Brak wskaźników technicznych — gospodarczych ujawnia równocześnie niedostateczne rozpracowanie właściwych form walki z marnotrawstwem, które w rolnictwie przyjmuje największe rozmiary. A przecież można i należy w tej dziedzinie podejść do zagadnienia rezerw i oszczędności, podobnie jak w przemyśle, tzn. położyć nacisk przede wszystkim na usprawnienie procesów produkcyjnych, a więc na takie czynniki, jak: 1) wydajność pracy robotników i personelu administracyjno-technicznego, 2) wyższy poziom techniki uprawy, 3) prawidłowy płodozmiata, 4) przyspieszenie cyklu hodowlanego, racjonalne przygotowanie i oszczędność karmienia, likwidacja chorób bydła i trzody, 5) zwiększenie wydajności mleka, wełny itp., 6) wprowadzenie nowych metod, nowych gatunków i ras roślin i zwierząt, lepszej i usprawnień opartych o doświadczenia naszych instytucji, placówek badawczych, o doświadczenia w pierwszym rzędzie nauki radzieckiej, 7) wyższą jakość produktów.

To krótkie wyliczenie nie pretenduje do systematyczności, ani nie wyczerpuje nawet części bogatej tematyki walki o likwidację marnotrawstwa i mobilizację olbrzymich, niewykorzystanych rezerw w państwowych gospodarstwach rolnych, nie jest również celem tej krytyki podważenie dużego dorobku i niezwykle poważnych osiągnięć w tej dziedzinie, a tylko zwrócenie uwagi na fakt, że odcinek ten znajduje się na pierwszej linii frontu gospodarczego, że musi on stanowić pod każdym względem, a więc i pod wzglę-

Walka o pełne wykorzystanie czasu pracy

Najprostszą formą usuwania marnotrawstwa w tej dziedzinie jest wdrożenie elementarnej dyscypliny pracy. Nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek i godzin, nieuzasadnione przerwy w pracy narażają gospodarkę narodową na straty wielomiliardowe. Każdy procent godzin pracy opuszczonych w ciągu roku w skali całego gospodarstwa narodowego oznacza stratę co najmniej ok. 8—9 miliardów złotych.

CZP Włókienniczego przewiduje obniżkę absencji tylko o jedną czwartą proc., co jednak oznacza 876 milionów zł oszczędności i 3.375 ton dodatkowej produkcji.

Odpowiednikiem straconych dniówek jest mało wydajna i zbyt kosztowna praca w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne.

Planując ostrożnie, CZP Metalowego przewiduje z tytułu obniżenia o 30 proc. ilości godzin nadliczbowych oszczędność w kwocie 200 milionów złotych.

Naruszenie dyscypliny pracy powoduje równocześnie deorganizację produkcji i duże straty przynoszą przerwy i postoje w pracy, spowodowane przez awarie maszyn, urządzeń i instalacji, przez nieumiejętne i lekkomyślne, nieodpowiedzialne odnoszenie się części pracowników i dyrekcji do przepisów dyscypliny produkcyjnej, do obowiązków elementarnych, jakimi są prawidłowe konserwacje maszyn i urządzeń, stała kontrola ich funkcjonowania oraz walka o remont zapobiegawczy, o nieprzerwany bieg produkcji.

Nawet w CZP Przemysłu Hutniczego nie ma do dziś właściwej organizacji remontów. W tym samym przemysle ilość przerw w pracy osiągnęła w 4 kwartale 1948 r.

dem realizacji systemu oszczędzania przykład dla milionów pracujących chłopów, których również należy wciągnąć w orbitę oddolnej, społecznej, masowej walki o lepszą i tańszą produkcję, o usunięcie marnotrawstwa, o postęp techniczny.

Tyle o próbie ujęcia finansowych wyników zobowiązań oszczędnościowych, podjętych przez dyrekcję przedsiębiorstw.

Nas interesuje jednak przede wszystkim zagadnienie form mobilizacji mas pracujących, zagadnienie form codziennej, wyteżonej działalności robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie zbadania rezerw ukrytych w gospodarce każdego przedsiębiorstwa, marnotrawstwa ukrytego i widocznego, biurokracji hamującej inicjatywę i opóźniającą decyzję, szkodnictwa utajonego i dostrzegalnego.

Rezerwy te są olbrzymie, olbrzymie rozmiary marnotrawstwa. Rozpatrmy następujące grupy zagadnień:

- 1) walka o pełne wykorzystanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń,
- 2) walka o realizację postępu technicznego w oparciu o inicjatywę nowatorów produkcji, racjonalizatorów i wynalazców,
- 3) walka o skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie elementów, tzw. produkcji potokowej do naszych zakładów pracy,
- 4) walka o podniesienie kwalifikacji załóg, o właściwe wykorzystanie absolwentów szkół i kursów przysposobienia zawodowego,
- 5) walka o oszczędności materiałowe i usprawnienie zaopatrzenia,
- 6) walka o potaniecie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

27.600 godzin postoju awaryjnego.

Walkę o doprowadzenie do minimum bezczynności maszyn i ludzi trzeba toczyć w świadomości faktu, że w prawdziwie nowoczesnym socjalistycznym przemyśle dopuszczalne są tylko postoje, związane z przeprowadzeniem planowanych remontów. Trzeba równocześnie za przykładem grupy przodowników szybkiego remontu w Zjednoczeniu Przemysłu Metalu Niezależnych pn. „Czerwona Trzebińka”, wszędzie organizować ekipy pogotowia przeciwwaryjnego i do tych ekip kierować najlepszych i najbardziej bojowych, uświadomionych robotników, techników i inżynierów.

Skrócenie czasu remontu, przeprowadzanie remontów w miarę możliwości bez zatrzymywania pracy urządzeń, otoczenie grup remontowych i bał remontowych specjalną opieką — oto, jakie są zadania uspołecznionych przedsiębiorstw i walka o dodatkową produkcję, o oszczędność dziesiątków milionów godzin roboczych. Systematyczny, okresowy przegląd maszyn i systematyczny, z góry planowany remont zapobiegawczy uchronią wiele zakładów od strat i zniszczeń, pochłaniających miliardy złotych. Skończyć trzeba z brakiem odpowiednich instrukcji eksploatacyjnych i przepisów obsługi maszyn i urządzeń w wielu przedsiębiorstwach. Jednośmia, dobrze opracowana instrukcja, normująca przebieg procesów produkcyjnych, zasady eksploatacji urządzeń energetycznych i postępowania w wypadkach nieprzewidzianych awarii, określająca odpowiedzialność materialną i karną winnych jaskrawego niedozoru, nieuwagi i niedbalstwa, przyczynia się do zwiększenia dyscypliny produkcyjnej.

(Dalszy ciąg na str. 6-7)

Oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki

Referat tow. wicemin. Eugeniusza Szyra, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej w Warszawie

(D. c. ze str. 1-5)
cyjne; do podniesienia poziomu kwalifikacji robotników i dozoru technicznego.

Zagadnienie walki o ekonomię czasu łączy się z zagadnieniem ochrony, bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy. Mniej wypadków w pracy, lepsze warunki oświetlenia, lepsza organizacja miejsca pracy, mniej kurzu, wycieków, oparów, stała troska o usunięcie szkodliwego dla zdrowia działania kwasów, wysokiej temperatury, nadmiernej wilgoci, — oto drogi i środki oszczędności czasu pracy. Oszczędności w tym wypadku nie przez ograniczenie, a przez powiększenie wydatków.

W przyszłości nie należy za-

twierdzać żadnego planu produkcji i kapitalnych remontów, które nie przewidują środków ochrony i poprawy warunków pracy.

Opieka zdrowotna, obsługa sanitarna, wzrost poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy, stały nadzór od strony tych problemów nad przebiegiem pracy — stanowią ważny i istotny składnik systemu oszczędzania sił i zdrowia pracowników.

Kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych, rolnych i t.d., muszą na serio zabrać się do walki o czystość i porządek w podległych im fabrykach, kopalniach, gospodarstwach, na dworcach, w budynkach stacyjnych, stołówkach i sklepach.

usprawnień i wynalazków, nad tymczasowym najszybszym ich upowszechnieniem.

Skończyć, radykalnie skończyć trzeba z obywateli bezdusznego biurokratycznego stosunku do postępu technicznego, do twórczej działalności robotnika, cenniejszej jeszcze niż sam fakt usprawnienia produkcji. Za szybkie zastosowanie, przenoszenie i upowszechnienie usprawnień i wynalazków, odpowiadają dyrektorzy centralnych zarządów i innych centralnych przedsiębiorstw.

Zamiana, mechanizacja metod pracy stanowi również historyczne zadanie naszego pokolenia.

Nie czekając na nowe dźwigi, podnośniki, suwnice, windy, transportery, elektryczne wózki, na setki, tysiące odmian maszyn zastępujących ręczną obsługę transportu, zarówno wewnątrz przedsiębiorstwa, jak i na stacjach kolejowych. W

składach, magazynach, w portach trzeba „gospodarczym sposobem” mechanizować, choćby częściowo, najbardziej męczące prymitywne rodzaje pracy.

Przy budowie Centralnego Domu PZPR skonstruowano dźwigarkę warsztatową, która podnosi i przesuwają do 2 ton ciężaru.

Na tej budowie skonstruowano również „gospodarczym sposobem” lekkie żurawie uzupełniające prace windy i przenoszące materiały budowlane na pierwsze piętro.

Celowo zatrzymaliśmy się na tej jednej budowie. Setki, tysiące jest w Polsce takich placów budowy, takich fabryk, magazynów, składów, stacji kolejowych — gdzie można natychmiast przystąpić do tzw. małej mechanizacji, nie zakładając rękawic oczekiwania na przyszłą wielką mechanizację, która całkowicie uwolni człowieka od fizycznej ciężkiej, prymitywnej pracy.

O skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie metod tzw. produkcji potokowej

Olbrymi wpływ na postęp techniczny i „uwolnienie” środków obrotowych rzędu miliardów złotych może mieć walka o skrócenie cyklu produkcyjnego, t. zn. o zmniejszenie ilości miesięcy, dni, godzin, minut w ciągu których zaczyna się, przechodzi i kończy proces produkcyjny.

Tak długo, jak wyrób wykończony i przygotowany do wysyłki nie opuszcza zakładu pracy stanowi on balast finansowy dla przedsiębiorstwa. Im dłuższy cykl — tym znacznie więcej środków finansowych zamrożonych w t. zw. niezakończonych produkcjach. Im krótszy cykl, tym więcej pieniędzy uwalnia się dla

celów wzrostu spożycia mas pracujących i rozbudowy sił wytwórczych.

Jedną z głównych przeszkód i główną przyczyną powolnego cyklu produkcyjnego jest zła współpraca powiązanych ze sobą przedsiębiorstw i przemysłów, a co za tym idzie: zła organizacja zaopatrzenia, nieterminowość dostaw, brak koordynacji planów produkcji z planami zbytu, chaotyczne metody wykonywania planów.

W handlu na powolny obrót towarów wpływa nadmierna ilość ogniw, powolność fakturowania, zła organizacja sprzedaży, powolna manipulacja, sortowanie, pakowanie i t.d.

Walka o upowszechnienie doświadczeń przodowników pracy

Szybkie podnoszenie kwalifikacji załóg jest jednym z warunków mobilizacji ukrytych rezerw w produkcjach, skutecznym walce o usunięcie marnotrawstwa. Masowe przekraczanie norm pracy ustalonych na 1949 rok jest możliwe i niezbędne. Przodownicy pracy jako instruktorzy nowych metod produkcji, jako kierownicy szkolenia bezpośrednio przy warsztacie pracy, zdali zwycięsko egzamin w przemyśle węglowym. Niektórzy brygadziści potrafili w ciągu 2 dni nauczyć zespoły górników jak przekraczać o 30 — 40 proc. normy, których oni uprzednio nie potrafili nawet osiągnąć. Tak np. tow. Krawczyk w kopalni „Kazimierz” podniósł wydajność instrumeryjnych przez siebie zespołów o 54 procent.

Trzeba, aby również majstro wie stali się bardziej aktywnym czynnikiem doskonalenia pracy warsztatu pracy i równocześnie aktywnym czynnikiem organizacji i planowania produkcji, trzeba również, aby inżynierowie i technicy nadawali z rozpracowaniem metod pracy przodowników i zabezpieczeniem warunków powszechnego ich stosowania.

Inaczej, niż dotąd należy zainteresować się przydziałem prac dla kwalifikowanych robotników. Jest tych robotników mało i lekomyślnie przydzielanie im, jak to się okazało w wielu zakładach, czynności nie odpowiadających ich możliwościom wiedzy, i wprawie zawodowej. Stanowi przykład jaskrawego marnotrawstwa kadr. Cenniejsze kadry w tym wypadku to znaczy przede wszystkim dbać o prawidłowe ich rozmieszczenie. Gorzej jeszcze jest z marnotrawstwem kadr inżynierów, techników, specjalistów wszelkiego rodzaju. W centralnych przedsiębiorstwach chemicznych brak jest inżynierów, wówczas, gdy można ich znaleźć w

fabrykach mydła, olejków lub perfum. Skończyć trzeba z takim stanem rzeczy! Trzeba rozpocząć pracę nad przemysłowym, celowym rozstawianiem kadr i skupieniem najlepszych ludzi na węzłowych, najtrudniejszych odcinkach frontu gospodarczego.

Trzecim zagadnieniem w tej dziedzinie jest prawidłowe wykorzystanie młodego narybku absolwentów szkół zawodowych i kursów przysposobienia zawodowego.

Konieczność oszczędnej gospodarki materiałowej

Równie szczerze jak w stosunku do uprzednio omówionych dziedzin przyznajemy się do poważnych braków w naszej gospodarce materiałowej, stwierdzamy brak technicznej oprawy norm zużycia dla wielu materiałów i tolerowanie przestarzałych rozrzuconych norm przedwojennych.

Jednym z poważniejszych środków osiągnięcia dużych oszczędności żelaza, stali, drewna, cementu, betonu itp. jest szybka rewizja przestarzałych norm budowlanych. Przykładem możliwości w tej dziedzinie może być zmniejszenie o 20 proc. wydatków na budowę sieci napowietrznej po wprowadzeniu zmian w przepisach obowiązujących dla tego typu robót.

Szczególnie ważnym jest zastosowanie wszystkich możliwych środków dla zmniejszenia zużycia i marnotrawstwa żelaza i stali, metali kolorowych, energii elektrycznej i ciepłej, węgla i drewna, bawełny, wełny i skóry.

Koleje państwowe zaoszczędziły w 1948 r. — 1.700 tysięcy ton węgla w stosunku do 1947 roku. Zdawałoby się, że na rok 1949 możliwości są wyczerpane, jednak po opracowaniu zadań oszczędnościowych okazało się, że można zmniejszyć zużycie węgla o dalsze 643 tys. ton. Plan oszczędnościowy Centralnego Zarządu Energetyki przewiduje zmianę wskaźnika zużycia

Przeciętny cykl produkcji tkanin bawełnianych (od surowca do zbytu) wynosi 65 dni.

Każdy dzień zdobyty w walce o skrócenie tego cyklu to oszczędność 390 milionów zł tylko na środkach obrotowych.

Cykl produkcyjny parowozu TY-45 w Chrzanowie wynosił 210 dni, u „Cegielskiego” w Poznaniu 240 dni. Węglarkę bez hamulca produkowało się w „Pa-Fa-Wa-Gu” przez 63 dni, a w Ostrowcu, mimo olbrzymiej przewagi technicznej wrocławskich zakładów, tylko o 12 dni dłużej.

Skrócić te terminy, to znaczy walczyć o skrócenie czasów poszczególnych rodzajów operacji — przede wszystkim obróbki mechanicznej i montażu.

Mechanizacja procesów produkcyjnych, elektryfikacja, chemizacja i automatyzacja, jako technika produkcji przyszłości — zdecydowały o rewolucyjnych zmianach cyklu. Trzeba jednak stworzyć przesłanki ilościowe dla rewolucyjnych zmian, trzeba przechodzić stopniowo i częściowo do wprowadzenia elementów produkcji ciągłej, do wprowadzenia metod produkcji potokowej.

Utarło się w Polsce mniemanie, że przedwcześnie jest mówić o pracy systemem potokowym. Pojęcie tej metody organizacji produkcji łączy się z pojęciem zakładów gigantów typu „fordowskiego”, z produkcją masową na olbrzymią skalę. Jest to jednak opinia błędna.

Wprowadzić elementy produkcji potokowej, tzn. przede wszystkim ustawić maszyny i urządzenia wg. kolejności operacji tak, aby przedmiot pracy przepływał od jednej maszyny do drugiej, od jednego urządzenia do drugiego, jak najszybciej, najkrótszą drogą, z jak najmniejszym na-

kładem pracy na transport wewnętrzny, tzn. zerwać z systemem ustawiania maszyn w przestrzeni według typów i rodzajów.

Wprowadzenie zasad potokowej organizacji produkcji prowadzi do kolei i konsekwentnie do zastosowania bardziej nowoczesnych środków transportu wewnętrznego, a więc przede wszystkim tzw. transportera taśmowego, konwojera łańcuchowego, stołów obrotowych itp. Dalsza konsekwencja jest na bazie osiągniętego poziomu transportu wewnętrznego, walka o pełną automatyzację procesów przechodzenia części obróbki od jednej operacji do drugiej. W ten sposób toruje się drogę do pełnej automatyzacji produkcji, do tworzenia tzw. automatycznych linii potokowych.

Na dzień 1 maja planuje się uruchomienie gniazda obróbki kół zębatych w fabryce obrabiania „Cegielski” w Poznaniu, jako próbę wprowadzenia pewnych elementów potokowej produkcji. Będzie to duże wydarzenie dla tych zakładów i duży wysiłek dla grupy inżynierów i techników, którzy podjęli się przygotowania tych prac. Obok pewnego poziomu osiągniętego już w „Paławagu”, „Ursusie”, obok montażu taśmowego, organizowanego w fabryce „Kraj” w Kutnie, obok taśm zespołowych fabryk obuwia typu „Bata”, obok potokowej organizacji produkcyjnej w szeregu konfekcyjnych zakładów wylaniają się dalsze, szersze, bogate możliwości dla inicjatyw w kierunku unowocześnienia organizacji produkcji. Trzeba w walce o oszczędności i uniech mienie rezerw pomagać tym wysiłkom, zaważać nad nimi, podkazywać je, upowszechniać.

Czwartym zagadnieniem w tej dziedzinie jest marnotrawstwo kadr polegające na zatrudnianiu ludzi bez taktycznej potrzeby. Ci pozornie „niezbędni” pracownicy mogą gdzie indziej z pożytkiem znaleźć zatrudnienie, trzeba tylko z jednej strony skłonić ich do tego, z drugiej zaś strony odpowiednio przygotować przesunięcia w zatrudnieniu.

O modernizację maszyn i urządzeń

Częstym zjawiskiem jest u-tyśkiwanie części inżynierów i specjalistów starej daty na tzw. forsowanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, na nieliczenie się z doświadczeniami okresu przedwojennego, o kresu kapitalistycznej produkcji.

Pojęcie „moralnego zużycia maszyn” charakterystyczne jest dla ustroju kapitalistycznego. W ustroju socjalistycznym utrzymuje się w ruchu fabryki i maszyny na technicznie niższym poziomie, jeśli są one niezbędne dla społecznej produkcji. Oto co pisał na ten temat w „Prawdzie” z dnia 6 grudnia 1943 r. dyrektor fabryki samochodów im. Stalina — Michaczew.

„Do wojny wśród naszych inżynierów popularny był termin „moralnie przestarzałe urządzenia”. Myślimy zebrać nasze „moralnie przestarzałe” obrabiarki, zebrać setki takich obrabiarek marnujących się, jako rzekomo niepotrzebne w rū-peciarzach niektórych przedsiębiorstw i zajęli się ich odmlodzeniem. Wyposażenie tych urządzeń w nowoczesną przyrządy obalilo teorie o „moralnie przestarzałych obrabiarkach”. Za każdym razem kiedy technika idzie naprzód, trzeba zmieniać

wyposażenie, uczynić je technicznie bardziej doskonałym”.

Setki tysięcy obrabiarek zostało unowocześnionych w Związku Radzieckim, w olbrzymim stopniu podniesiona sprawność i zdolność produkcyjna starych urządzeń hutniczych, walcownic, elektrowni, agregatów chemicznych itp.

A u nas są jeszcze tacy mędrcy ze „szkieletem w oku”, którzy lekką ręką osądzają na złom tysiące maszyn i urządzeń.

Robotnik fabryki tytoniowej w Krakowie Mancewicz podniósł produkcję starej maszyny z 500 tys. sztuk papierosów dziennie na 700 tys. i obiecuje doprowadzić ją do miliona sztuk.

Takich Mancewiczów było dotąd setki, jutro przybędą tysiące, tysiące zdolnych, upartych robotników technicznych, którzy nie wierzą w granice zdolności produkcyjnej ani w stare normy, którzy zdają sobie sprawę z tego, że rzeczywistość pełne wykorzystanie maszyn, urządzeń, środków transportu, zasobów gleby i materiałów może być jeszcze, niezależnie od nowych inwestycji realizowanych na bazie najnowszej techniki, przynieść krajowi dodatkowe wartości setek miliardów złotych.

Walka o realizację postępu technicznego

W roku 1948 zarejestrowano w przemyśle podległym ministrowi przemysłu i handlu tylko 6.500 usprawnień wniesionych przez robotników i techników, a kwotę oszczędności tą drogą osiągniętych ocenia się na 870 milionów złotych.

Rzecz jasna, że usprawnień było więcej, że wiele z nich nie doczekało się nawet rejestracji — ale nawet poprawka tych cyfr o 50 proc. nie zmienia obrazu.

W ZSRR w 1947 r. co 7 pracowników wnosili jakieś usprawnienie lub wynalazek. W 1948 r., na terenie przemysłu samochodowego i stocznioowego co trzeci robotnik opracował jakiś wynalazek lub usprawnienie. Ale w ZSRR nieznane są metody jak utrzymywanie umiarkowa-

nie przez wiele miesięcy, jak niechęć w stosunek do wynalazków, „bo przysparzają kłopotów”, jak nie wypłacanie premii, mimo zastosowania usprawnienia, jak wielokopieński stosunek do robotniczych pomysłów „bo przecież są one już stosowane zagranicą”.

W ZSRR nie ma już takich inżynierów, którzy by nie wierzyli w konieczność celowości i niezbędności stałej współpracy konstruktora, technologa, kierownika biura fabrykacji, laboratorium, a nawet instytutu badawczego z przodownikami pracy, ze starymi fachowcami, z robotnikami — mistrzami w swoim zawodzie.

Rok 1949 przyniesie również i u nas przełom w tej dziedzinie, a szczególnie umożliwiona zostanie praca nad szybkim zastosowaniem

ci węgla na 1 kwh z 1.040 gr na 980 gr. Ta drobna stosunkowo zmiana wskaźnika (o 60 gr.) daje blisko 300.000 ton zaoszczędzonego węgla.

Miara rezerw ukrytych w gospodarce energetycznej jest plan Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, który przewiduje uzyskanie 1.290 milionów zł oszczędności w ciągu 1949 r. tylko dzięki zmniejszeniu kosztów energii elektrycznej, pary i sprężonego powietrza.

Marnotrawstwo w zakresie gospodarki drewnem należy szacować na z górą 1,5 miliona mtr. sześci.

Poprawa w zakresie gospodarki drewnem — może dać nam prawie pół miliona mtr. sześci.

Przeprowadzenie standaryzacji stolarki budowlanej i innych półfabrykatów, zmiany norm długości słupów sieci przewodowej, rozmiarów podkładów kolejowych, grubości desek — przyniosłoby dalsze oszczędności rzędu setek tysięcy metrów przestrzennych.

Podwyższenie jakości stali i żelaza, zmniejszenie tzw. nadatków, przewidzianych w hutnictwie jako rezerwy w związku z częstym zjawiskiem braku generalnego zmniejszenia odpadków i braków w samym hutnictwie, zmiany norm stosowania

stali i żelaza w budownictwie, zastępowanie żelaza konstrukcyjnego betonem przedsprężonym, uporeczywa walka o lepsze, mniej żelazo-chłonne konstrukcje, energiczna walka w celu przeciwdziałania korozji, bezwzględna walka z nadużyciami w dziedzinie dystrybucji żelaza i stali — winny łącznie przyczynić się do utworzenia dodatkowych rezerw dziesiątków tysięcy ton tych kluczowych wydających dla rozwoju przemysłu surowców.

Plan CZP Włókienniczej przewiduje podniesienie wskaźnika ilości przędzy na każde 100 kg. surowca i osiągnięcie tą drogą dodatkowych ilości 1.882 ton bawełny, 576 ton wełny, 89 ton lnu, 310 ton juty, 979 ton celulozy — wartości łącznej 2 miliony zł. oraz zwiększenie ilości tkanin na jednostkę przędzy drogą zmniejszenia odpadków co daje dodatkowe 1.116 kg różnej przędzy, wartości 435 milionów zł.

Już te kilka przykładów z frontu walki nie tylko o oszczędności w złotychkach i dodatkowych ilościach surowca oraz o towej produkcji, ale również o zmniejszeniu ilości wydatków przez państwo dewiz, ilustrowe dostatecznie zarówno wagę zagadnienia, jak i możliwość do osiągnięcia.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze).

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 22 marca
1949 r.

Dziś: Katarzyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Młocja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W.
„Prasa“, Plac Kościuszki 16,
telef. 250, godziny przyjęć
10—12.

Lekcje języka
rosyjskiego

Na odbytym zebraniu zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy P. Z. P. W. Nr. 29 omawiano kwestię nadania Towarzystwu aktywności organizacyjnej. Postanowiono zorganizować lekcje języka rosyjskiego. Poza tym uchwalono zorganizować sekcję prelegentką, zadaniem której będzie wygłaszać referatów na zebraniach partyjnych i zebraniach robotników.

Pierwszy referat o polityce Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej wygłosił tow. Hornich. (K.K.).

Co nowego w PZPW Nr 29?

60 tysięcy zł na akcję socjalną
Ogródek Jordanowski dla dzieci przedszkola

Wobec rozszerzenia Akcji Socjalnej w PZPW Nr. 29 zaszła konieczność wydatkowania większych sum na prowadzenie przedszkola. Przydzielone na pierwszy kwartał b. r. fundusze na Akcję Socjalną w sumie 41 tysięcy złotych, okazały się niewystarczające. W wyniku podjętych sta-

Po powrocie z Ukrainy

mieszkaniec powiatu rawsko-mazowieckiego

dzieli się wrażeniami z chłopami swej wsi

W tych dniach wrócił z Ukrainy tow. Bielski, mieszkaniec wsi Podkańska Wola powiatu rawsko-mazowieckiego. Tow. Bielskiego witała serdecznie ludność gminy Boguszyce, zgromadzona na wieść, że ich ziomek, który brał udział w wycieczce na Ukrainę, wraca do domu. W sali Domu Ludowego zgromadził się cały Zarząd Gminy, członkowie Rady Narodowej i ludność okolicznych wsi. Pierwszym słowem tow. Bielskiego do swych ziomeków było braterskie pozdrowienie od kolchoźników Ukrainy i życzenia osiągnięcia najlepszych wyników w odbudowie i przebudowie kraju na drodze do Socjalizmu. Każdy z ciekawością słuchał, co tow. Bielski mówi, każdy rad pytać o coś nowego, a tow. Bielski każdemu wyjaśniał.

ORGANIZACJA
KOLCHOZU

Kto rządzi kolchozem? — pada pytanie z sali. Władza stanowiącą w kolchozie jest walne zebranie wszystkich kolchoźników — odpowiada tow. Bielski. Walne zebranie ustala plany wszystkich ważniejszych robót, ustala wysokość wynagrodzenia, określa jakie inwestycje mają być dokonane, na jaką szczególniejszą

akcję produkcyjną kolchoz ma się nastawić. Uchwały, powzięte na walnym zebraniu, są przez wszystkich konsekwentnie wykonywane. Nad planowym ich wykonaniem czuwa Zarząd kolchozu, wybrany na walnym zgromadzeniu. W zebraniach biorą udział wszyscy mieszkańcy kolchozu, mężczyźni i kobiety.

Ludzie są przywiązani do kolchozu, wszyscy uważają go za swój. Kolchoźnik za nic by nie chciał wrócić do dawnej gospodarki. Nie umiałby wprost poza kolchozem żyć.

HODOWLA W KOLCHOZIE
NA WYSOKIM POZIOMIE

W kolchozach, które zwiedziłem, a zwiedziłem takie, które sami sobie wybrałem — powiada dalej tow. Bielski — stwierdziliśmy hodowlę, postawioną na wysokim poziomie. Każdy kolchoźnik dla własnego użytku chowa krowy, świnie i drób, prócz hodowli jaką prowadzi kolchoz. Każdy w miarę swej potrzeby utuczoną sztukę może zabić. Kolchoz również dla potrzeb kolchoźników biłże tuczniaki i rozdziela słonie.

Zwycięzcy
w walce o produkcję

W okresie od 1 do 17 marca b. r. na przedalnię w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 27 najlepsze wyniki dzienne w produkcji osiągnęli następujący pracownicy:

Dębiec Maciej — trzykrotnie, Krzysztofik Władysław — trzykrotnie, Polt Stanisław — dwukrotnie, Poznański Leon — dwukrotnie, Ufel Hipolit — dwukrotnie, Barański Władysław — raz, Kowalczyk Stanisław — raz, Szmulski Stanisław — raz. Pracownicy ci winni być przykładem dla pozostałych pracowników PZPW Nr. 27.

nie i mięso jako wynagrodzenie za pracę.

PRACE WYKONUJE SIĘ
PRZY POMOCY MASZYN

Ale, jeszcze co wam powiem — ciągnie tow. Bielski — w kolchozach wszystko ludzie robią przy pomocy maszyn. Orze się traktorami. Kosi, wiąże, młóci i oczyszcza ziarno kombajn. Maszyna ta pracuje za 100 ludzi, a obsługują ją dwie osoby. Maszyny te wytwarza się w Związku Radzieckim masowo. Zwiedziłem jedną z fabryk traktorów, jakich w Związku Radzieckim jest dużo. Kopanie buraków odbywa się przy pomocy maszyny, która kopie, zbiera i co pewien czas wyrzuca zebrane buraki.

ZDROWOTNOŚĆ
W KOLCHOZACH

Sala zaczyna żyć atmosferą kolchozu. Jeden przez drugiego pyta: jak się tam wychowuje dzieci, jakie są szkoły, co się dzieje ze starymi, niezdolnymi do pracy. Tow. Bielski opowiada, co widział na własne oczy i czego sam doświadczył. „Pomoc lekarską każdy otrzymuje na miejscu. Każdy traktor wychodzący w pole ma urządzenie radiowe, za pomocą którego melduje o wypadkach zaszłych w polu. Natychmiast zjawia się tam sanitariusz, który udziela pierwszej pomocy, ewentualnie przewozi chorego do szpitala istniejącego w każdym kolchozie. Kolchoźnicy są na ogół zdrowi. Widziałem starca, który jak młodziwiec tańczył z kózka i brał udział w różnych występach zespołów. Tak samo i kobiety są czerstwe i zdrowe. Kobieta ukraińska jest uświadomiona, korzysta z wszystkich praw na równi z mężczyzną i na równi z mężczyznami zajmuje stanowiska.

KOLCHOŹNICY UBRANI
SĄ DOBRZE

Czy tam ludzie jeszcze chodzą w plecionkach z łyka? — pyta ktoś inny. „Przez cały okres pobytu na Ukrainie — odpowiada tow. Bielski — widziałem tylko jednego człowieka w łykach.

Miał je nałożone na buty i stał na lodzie, by się nie ślizgać. Innych ludzi w łykach z łyka nie widziałem. Wszyscy inni, których widziałem, chodzili w filcach, przy robocie w butach gumowych, a każdy na święto ma dobre obuwie. Każdy ma u-

branie robocze i świąteczne, w dobrym stanie i z dobrego materiału. U każdego kolchoźnika w domu widziałem w oknach firanki misternie wykonane, po drogach nie spotkał się ani jednego włóczęgi, ludzi obdartych i boshych.

Późny wieczór rozłączył zaciekawionych słuchaczy z uczestnikami delegacji. W twarzach można było wyczuć niezłomne postanowienie gospodarczej przebudowy naszej wsi.

Męd.

Walka z biurokratyzmem

tematem narady samorządowców

Samorządowcy naszego miasta nie chcą pozostać w tyle w walce z biurokratyzmem i w akcji wprowadzenia jak najdalej idącej oszczędności w gospodarce samorządowej.

Wyraz temu stanowił ułali na ogólnym zebraniu, jakie odbyło się przed kilkudniami w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej.

Po referatach i dyskusji podjęte zostały uchwały, w których zebrani zobowiązali się do wzmoczonego wysiłku w pracy przez punktualne jej rozpoczynanie, szybkie i sprawne załatwianie interesów

santów oraz przez oszczędność materiałów kancelaryjnych.

Dorozory, którzy od 1 stycznia są członkami Związku Pracowników Samorządu Teoryjnego i Instytucji Użyteczności Publicznej — zobowiązali się do utrzymywania wzorowej czystości ulic i posesji.

Na tym samym zebraniu podjęta została uchwała, w której członkowie Związku postanowili wstąpić w szeregi członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców. (Sp.).

Załoga PFSJ Nr 1
przekracza plany produkcyjne

Załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu pracuje coraz sprawniej, co raz lepiej i coraz wydajniej. W ramach rozszerzającej się ciągle akcji współzawodnictwa poszczególne oddziały osiągają coraz lepsze wyniki i przekraczają nakreślone plany produkcyjne.

Wykonanie planu produkcyjnego za pierwszą dekadę bm. przedstawia się następująco:

Jedwab sztuczny — 104,09 proc., argona — 116,97 proc., textra — 114,72 proc., tomofoan — 149,04 proc., artex — 112,71 proc., tkaniny — 101,95 proc., siarczek węgla — 118,86 proc. i kord — 115,63 proc.

Cyfrę te najdobitniej świadczy o wysiłku, jaki załoga „Jedynki“ wkłada w swą pracę. (w)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź na nazwisko Doniewicz Stanisław, Tomaszów Maz. Żymierskiego 9. 53-k

ZGUBIONO kartę RKU — Piotrków na nazwisko Maciejewski Piotr, Tomaszów Maz. Hrabka 7. 62-k

SKRADZIONO kartę RKU — Opoczno na nazwisko Stempień Stefan, Tomaszów Maz. Wschodnia 16-18. 45-k

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź na nazwisko Stasiołek Władysław wieś Komorow gm. Łazisko. 56-k

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź na nazwisko Nowak Jerzy, Tomaszów Maz. Żeromskiego 26. 57-k

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź na nazwisko Kotliński Tadeusz Tomaszów Maz. Projektowa 16. 58-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Piotrowski Aleksander, Tomaszów Maz. Projektowa 17. 59-k

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę RKU — Skierniewice, prawo jazdy na nazwisko Peryt Stefan Tomaszów Maz. Żymierskiego 31. 60-k

ZGUBIONO kartę RKU — na nazwisko Piaskowski Eugeniusz, Tomaszów Maz. Żymierskiego 39. 52-k

ZGUBIONO portfel skórzany, kartę RKU — Łódź pow. kartę rowerową Nr 2625 na nazwisko Pawlak Paweł, Tomaszów Maz. Warszawska 90. 54-k

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU — Łódź pow. na nazwisko Przybysz Wacław, Tomaszów Maz. Antonińskiego 33. 46-k

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe na nazwisko Sliwiński Jan, Tomaszów Maz. Smugowa 89. 47-k

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU — Łódź pow. na nazwisko Bożyk Tadeusz, Tomaszów Maz. Zgorzelicka 38. 48-k

ZGUBIONO kartę RKU — Końskie na nazwisko Jórek Stanisław Opoczno ul. Staszyc 6. 49-k

ZGUBIONO kartę RKU — Skierniewice na nazwisko Bachmat Wiktor-Marian, Tomaszów Maz. Warszawska 3. 50-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową wystawioną przez RKU — Łódź na nazwisko Andrysz Antoni Ujazd Mazowiecki, Wolborska 18. 51-k

ZGUBIONO portfel z dokumentami, kartę RKU — Skierniewice na nazwisko Witkowski Marian Kaczka, Stawowa 25. 61-k

Sklepy PCH w Sieradzkim
są dobrze zaopatrzone

Państwowa Centrala Handlowa w Sieradzu znajduje się już w okresie pełnych przygotowań do zaopatrzenia ludności miasta we wszelkiego rodzaju artykuły żywnościowe na Święta Wielkiejnocy.

Jak nas informuje kierownik hurtowni spożywczo-przemysłowej w Sieradzu ob. Marcinkowski, przygotowano 15 ton mąki pszennej 50 procentowej, 15 ton mąki pszennej 72 procentowej, 35 ton mąki żytniej 65 procentowej.

Tegoroczne inwestycje
w miastach woj. łódzkiego

Związki samorządowe miast wydzielonych woj. łódzkiego w Pabianicach, Piotrkowie, Tomaszowie i Zgierz przeprowadzą w roku bieżącym z państwowych funduszy inwestycyjnych szereg ważnych robót, które mają na celu polepszenie warunków życia mas pracujących.

W Pabianicach rozpocznie się budowa wodociągów i kanalizacji, kosztem 14 milionów złotych, uruchomiony będzie między innymi żłobek

owej, 10 ton mąki żytniej 28 procentowej, 40 ton cukru oraz znaczna ilość słodyczy, owoców suszonych i herbaty.

Obecnie w Sieradzu PCH posiada 3 sklepy detaliczne, a w tych dniach zostaną otwarte dwa dalsze sklepy PCH, przy ul. Kościuszki 10 i przy ul. 15 grudnia 2. Do końca bieżącego roku Sieradz posiadać będzie 10 placówek detalicznej sprzedaży.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że ludność miasta

chętnie zaopatruje się we wszelkie artykuły w sklepach detalicznych PCH. Ażeby usprawnić zaopatrywanie ludności powiatu sieradzkiego w najbliższym czasie, pro-

jektowane jest również otwarcie sklepów PCH w Warcie, Złoczewie i Burzeniu, co pozwoli na wyrugowanie w tych miastach spekulacji. (b)

Walka z analfabetyzmem

Masowe szkolenie w ciągu dwu lat

W wyniku konferencji Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi, ustalono wytyczne akcji zwalczania analfabetyzmu w woj. łódzkiej. Akcja ta przeprowadzona zostanie na wielką skalę w okresie od 1 kwietnia 1949 r. do 30 grudnia 1951 r.

Szkolenie analfabetów odbywać się będzie w sześciu etapach. W pierwszym etapie szkolenia ogółem zorganizowanych zostanie 1.750 kursów, w drugim — 3.500, w trzecim — 1.750, w czwartym 5.250, w piątym 3.500 i w szóstym 1.750. Na kursach tych nauczy się czytać i pisać około 400 tysięcy analfabetów i półanalfabetów woj. łódzkiego.

Wydatkowane zostanie na ten cel 730.800 tys. zł., w tym z dotacji Ministerstwa Oświaty 430.480 tys. zł., pozostała zaś suma z fundu-

szów Zw. Zaw., organizacji społecznych i poszczególnych zakładów pracy.

Usprawnienie
prac poczt

W bieżącym miesiącu na terenie trzech powiatów naszego woj., a mianowicie: kutnowskiego, łaskiego i łęczyckiego na polecenie Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Poczto-we Urzędy Wiejskie zorganizowały codzienne oprócz niedziel i świąt doręczanie poczty na wieś. Do tej pory codzienne doręczanie poczty na wieś miało miejsce w powiecie wieluńskim i sieradzkim. W najbliższym czasie ilość powiatów, w których listonosz wiejski będzie codziennie pełnił służbę docierał na wieś z pocztą powiększy się jeszcze bardziej.

TEATR

PANSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
W ŁODZI

ul. Jaracza 27

We wtorek dn. 22 bm. premiera komedii znakomitego dramata topiszarza hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

We środę dn. 23 bm. premiera komedii Emila Augiera pt. „Zięć pana Poirier”.

TEATR KAMERALNY DOMU
ZOLNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19:15 komedio - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

PANSTWOWY TEATR

POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienie komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Stomczyskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymasz.

TEATR „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

KONCERT

HENRYKA SZTOMPKI

W środę 23 marca o godzinie 20 odbędzie się w sali Filharmonii Uroczysty Koncert Chopinowski. Wykonawcą będzie najznakomitszy współczesny pianista polski Henryk Sztopmka. Bilety w kasie Filharmonii od 10 — 13.



ADRIA — „Radziecka Ukraina”
BALTYK — „Kłeska Szpiega”
BAJKA — „Zagubione Dni”
GDYNIA — Program Aktualności
Kraj i Zagran. Nr. 12
HEL — (dla młod.) — „Zaklęta Narzeczoną”
MUZA — „Skarb”
POLONIA — „Nikt nie wie”
w niedzielę poranek.
PRZEDWIOSNIE — „Aliszer Nawoi”
ROBOTNIK — „Zamieć Śnieżna”
ROMA — „Siódma zastawa”
REKORD — Dla młod. „Wyspa skarbów”, dla dorosł. — „Lekko-myślna siostra”
STYLOWY — „Znak Zorro”
SWIT — „Ojczyzna”
TECZA — „Kłeska Szpiega”
TATRY — „Zuch Dziewczyna”
WISŁA — „Rudzielec”
w niedzielę poranek.
WŁOKNIARZ — „Renegat”
WOLNOSC — „Jasna droga”
w niedzielę poranek.
ZACHĘTA — „On czy ona”.

Uwaga, poligraficy!

W dniu 24 marca br. w lokalu Związku przy ul. Traugutta 18, pokój Nr. 314 o godz. 17-iej odbędzie się miesięczna odprawa dla Rad Związkowych Przemysłu Poligraficznego.

Obecność wszystkich członków Rad obowiązkowa.

SPORT

35 MILIONÓW ZŁOTYCH na obozy kondycyjne i szkoleniowe

W nadchodzącym sezonie sportowym szczególny nacisk będzie położony na właściwe przygotowanie kadry reprezentacyjnej zawodników polskich we wszystkich dziedzinach sportu, przed imprezami międzynarodowymi. W tym celu, przed każdą poważniejszą imprezą zawodniczą, przewidziano dla reprezentacji Polski, przebywać będą na specjalnych obozach organizowanych przez GUKF.

Pierwszym obozem tego rodzaju jest oboz kondycyjny dla szermierzów, przed meczem z Czechosłowacją. Następnym — będzie oboz dla pięściarzy, rozpoczynający się 23 bm., przed spodziewanym spotkaniem z pięściarzami radzieckimi w kwietniu. Pięściarze będą zgrupowani jeszcze na dwóch obozach przed startem na mistrzostwach Europy w Oslo. Pierwszy z nich odbędzie się pod koniec kwietnia, drugi zaś w maju. Ze względu na konieczność przyzwyczajenia zawodników do klimatu morskiego, na miejsce obozu przewidziana jest Oliwa lub Sopot. Ponadto w lipcu ma się odbyć kurs instruktorski i oboz dla ponad 100 juniorów.

W najbliższym czasie będzie miał miejsce również oboz dla kolarzy, przed wyścigami Praga — Warszawa, podobnie jak dla gimnastyków (początek kwietnia), przed meczem z Węgrami. Pierwszy oboz lekkoatletyków, zorganizowany zostanie w czerwcu, przed spotkaniem z Czechosłowacją.

Oprócz obozów kondycyjnych dla reprezentacji, odbędzie się również szereg obozów doszkoleniowych dla juniorów w następujących dziedzinach: w piłce nożnej, w piłce ręcznej, lekkoatletyce, tenisie, szermierce, boksie i pływaniu.

Ogółem na obozy kondycyjne i doszkoleniowe GUKF dysponuje sumą około 25 mln. zł.

27 marca w Warszawie
Walny zjazd lekarzy sportowych
Zarząd Okręgowy Koła Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Łodzi zawiadamia, że dn. 27 marca br. o godz. 10 w Warszawie w lokalu Polskiej YMCA ul. Konopnickiej 6 odbędzie się III Walny Zjazd Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych wg następującego porządku dziennego:

Część naukowa (godz. 10—13).
1. Metodyka badań masowych — referat zbiorowy — dr. W. Czarnocka - Karpieńska, dr. S. Łukasik, dr. E. Preisler, dr. M. Serini-Bulska.
2. Organizacja opieki lekarskiej na masowych imprezach sportowych — ref. dr. R. Jędrzejewski.

Część organizacyjna (godz. 14—17).
1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego, sekretarza oraz Komisji Skrutacyjnej.
3. Zmiany Statutu.
4. Sprawozdanie Zarządu.
a) ogólne;
b) finansowe.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniem.
7. Plan pracy.
8. Wybory.
9. Wolne wnioski (złożone na piśmie na tydzień przed zebraniem).

DOBRE WYNIKI
łyżwiarzy radzieckich
MOSKWA, (Obsł. wł.) W Kirowie rozpoczęły się tradycyjne zawody łyżwiarzkie o nagrodę im. Kirowa, które zgromadziły na starcie najlepszych łyżwiarzy Związku Radzieckiego. Mimo silnego wiatru uzyskano kilka dobrych wyników.

W biegu na 500 m. dla mężczyzn zwyciężył Sergiejew (Moskwa) w czasie 43,7 sek. co zalicza się do najlepszych wyników obecnego sezonu. W konkurencji kobiecej zwyciężyła na tym samym dystansie Kudriawina (Leningrad), uzyskując czas 49,9 sek. 1500 m: 2:47,6. Drugie miejsce zajęła Holszczewnikowa (Moskwa).

Bieg mężczyzn na 3.000 m przyniósł zwycięstwo zawodnikowi Golowczew z Omska w czasie 5:08.

Zebranie Zarządu
ŁKS Włóknarza

Niniejszym podaje się do wiadomości, że we wtorek, dn. 22.3.49 r. o godz. 18-iej, w lokalu Świetlicy Pracowników Przemysłu Bawełnianego przy ul. Piotrkowskiej 272-a odbędzie się posiedzenie Zarządu Łódzkiego Klubu Sportowego — Włóknarza.

Zebranie sędziów
lekkoatletycznych

W środę o godzinie 19.30 w lokalu Ł.O.Z.L.A. odbędzie się zebranie wszystkich kierowników sekcji lekkoatletycznych. Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

Odgłosy niedzieli
Austria-Turcja 1:0

WIEDEŃ (Obsł. wł.) W niedzielę odbyło się tu międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Austria — Turcja, w którym zwyciężyli gospodarze, zdobywając jedyną bramkę w pierwszej połowie meczu.

Siatkarki polskie w CSR



PRAGA (obsł. wł.) W ostatnim spotkaniu na terenie Czechosłowacji, drużyna siatkarek polskich pokonała w Morawskiej Ostrawie reprezentację miasta w stosunku 3:1 (8:15, 15:10, 15:7, 15:11). Drużyna czechosłowacka była najlepszymi zawodniczkami z Pilzna i Prościejowa. W zespole polskim wyróżniły się Wojewódzka, Engliš i Kurtz.

Spotkanie poprzedziło uroczyste powitanie drużyny polskiej i wymiana upominków. Zawodniczki polskie zademonstrowały grę na dobrym poziomie technicznym i spotkały się z serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności.

Narciarze Moskwy drużynowym mistrzem ZSRR

Moskwa (Obsł. wł.) W Świerdłowsku zakończyły się 7-dniowe zawody narciarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego. Jako ostatnia konkurencja odbył się maraton narciarski — bieg na 50 km. w konkurencji męskiej. W biegu tym zwyciężył narciarz moskiewski Smirnow w czasie — 3:03:29. Wynik ten jest jedynym z najlepszych jakie uzyskano w Związku Radzieckim na tym dystansie.

Reprezentanci Moskwy zajęli również dwa dalsze miejsca. Drugim był Wołodin przed Oliaszewem. W klasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu uplasowała się reprezentacja Moskwy, zdobywając ogółem w czasie zawodów 28,5 pkt. przed drużyną Republiki Rosyjskiej — 24 pkt. i reprezentacją Leningradu.

Po pierwszej niedzieli

TABELA LIGOWA

Po pierwszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo, tabele w poszczególnych ligach przedstawiają się następująco: I Liga: 1) Cracowia — 2 pkt. st. br. 5:1. 2) Wisła — 2 pkt. st. br. 8:2. 3) ZZK (Poznań) 2 pkt. st. br. 7:3. 4) Legia — 2 pkt. st. br. 2:1. 5) Polonia (Warszawa) 1 pkt. st. br. 0:0. 6) Warta — 1 pkt. st. br. 0:0. 7) Polonia (Bytom) — 1 pkt. st. br. 2:2. 8) Ruch — 1 pkt. st. br. 2:2. 9) Szombierki — 0 pkt. st. br. 1:2. 10) AKS — 0 pkt. st. br. 3:7. 11) ŁKS — 0 pkt. st. br. 2:—. 12) Lechia — 0 pkt. st. br. 1:5. II Liga:	Grupa południowa: 1) Tarnobrzeg — 2 pkt. st. br. 8:1. 2) Naprzód — 2 pkt. st. br. 4:1. 3) Baildon — 2 pkt. st. br. 2:0. 4) Rymer — 2 pkt. st. br. 3:1. 5) Polonia (Przemyśl) — 1 pkt. st. br. 1:1. 6) Pafawag — 1 pkt. st. br. 1:1. 7) Skra — 0 pkt. st. br. 1:3. 8) Polonia (Świdnica) — 0 pkt. st. br. 0:2. 9) Gwardia (Kielce) — 0 pkt. st. br. 1:4. 10) Chelmek — 0 pkt. st. br. 1:8. Grupa północna: 1) Garbarnia — 2 pkt. st. br. 8:1. 2) Pomorzanie — 2 pkt. st. br. 4:2. 3) Lublinianka — 2 pkt. st. br. 3:2. 4) Radomiak — 1 pkt. st. br. 1:1. 5) Ognisko — 1 pkt. st. br. 0:0. 6) Bzura — 1 pkt. st. br. 1:1. 7) Widzew — 1 pkt. st. br. 0:0. 8) Ostrovia — 0 pkt. st. br. 2:3. 9) PTC — 0 pkt. st. br. 2:4. 10) Gwardia (Szczecin) — 0 pkt. st. br. 1:8.
---	---

Co usłyszymy przez radio

11.40 Kronika kulturalna Rumunii.
11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości połudn. 12.20 „Na swojej nute”. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) „Na przedwiośnie”. 13.05 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z łódzkiej prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obładowa (płk). 15.00 (Ł) Felieton sportowy. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Fantazje operowe (płyty). 15.30 „Od Apeninów do Andów. 15.55 „Krewniacy bydlę domowego”. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.15 „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem”. 16.40 Przegląd wydawnictw oświatowych. 16.45 Koncert popularny. 17.25 Skrzynka Radiowa P.K.O. 17.35 „Jak sobie starożytni wyobrażali wszechświat”. 17.45 Drugi dziennik popołudniowy. 18.00 Pytania egzaminacyjne z lekcji języka rosyjskiego. 18.15 Utwory Andrzeja Kłona. 18.50 Reportaż z punktu sprzedaży Komitetu Upowszechnienia Książki. 19.00 Audycja dla wojska. 19.25 Kwadrans lekkiej muzyki dwufortepianowej. 19.40 „Wszelchnia Radiowa”. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert. 22.45 (Ł) „Wpływ grubości węża na jej właściwości użytkowe”. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

— No, dobrze, ale co z tego? — pytał Belknap.
— Nie ma innej drogi, mówię panu, i zdaje mi się, że tylko nam to pozostaje. — Spojrzał znów w okno i mówił jak gdyby do kogoś z zewnątrz: — Przestraszony jej groźbami chciał się koniecznie z nią porozumieć. Podpisał się fałszywymi nazwiskami, bo chciał, by nikt z Lycurgus nie dowiedział się, że on tam jest z robotnicą. A miał tylko taki plan, żeby wyznać jej wszystko o swej nowej miłości. ALE — zatrzymał się i spojrzał na kolegę — i w tym jest sedno sprawy... Jeżeli to nie będzie miało znaczenia... Słuchaj pan! Wybrał się więc z nią, nie mając jednak zamiaru z nią ani jej zabić, lecz tylko by ją przekonać, aby odczepiła się od niego. Pojechał więc razem. W drodze, mając ją ciągle przed oczyma, spostrzegł, jak bardzo jest osłabiona, chora, nieszczęśliwa, smutna... widział też, że go jeszcze bardzo kochała. Podczas wycieczki spędził z nią dwie noce... Rozumiesz pan?
— Rozumiem — odrzekł Belknap, słuchając z zacięciem i już bez powątpiewania.
— To może właśnie wytłumaczyć te dwie noce — dodał Belknap po chwili.
— MOŻE? Musi — odparł spokojnie z przebiegłą miną Jephson. W jego chabrowych oczach widniał chłód, praktyczna logika. Przecież się srawa, nie było zaś w nich ani

cenienia wzruszenia lub współczucia i ani jeden muskuł nie drgnął mu nawet na twarzy. — Otóż, kiedy przeżył z nią te dwie noce, nastąpiła zmiana w jego uczuciach. Pojmujesz mnie pan? Uczuł dla niej litość. Zawstydział się swojego postępowania, czuł się występny... To może się podobać publiczności podczas procesu i zaapelować do serc ludzkich, prawda?

— Może — odrzekł spokojnie Belknap, w którym budziła się nadzieja, że może da się coś zrobić.

— Widział, że uczynił jej krzywdę — mówił dalej Jephson, uważnie jak pajak pajęczone snujący swój plan — i mimo całej miłości do tamtej osoby gotów był naprawić krzywdę, tak się bowiem wzruszył dola swej dawniej kochanki i zawstydział własnej nikczemności... Odsunął to podejrzenie o premedytację zbrodni, oparte na tych nocach spędzonych w Ulica i Grass Lake.

— Ale kochał jeszcze tamtą osobę? — przerwał Belknap.
— No, oczywiście. Kochał ją bardzo, był pod wrażeniem wytwornego życia, które było jej udziałem, a które miało go również czekać... gotów był jednak ożenić się z Robertą po wyznaniu jej wszystkiego, po wyznaniu jej swej miłości do innej kobiety...

— Rozumiem, ale co w takim razie robić z łódką, walizką, za tą całą ucieczką prosto do Finchleyów?

— Zaraz, zaraz! dowie się pan zaraz! — mówił Jephson, błękitnym okiem świdrując przestrzeń jak promieniem elektrycznym. — Oczywiście, że pływaj z nią po jeziorze, oczywiście, że wziął z sobą walizkę, oczywiście, że podpisał się fałszywymi nazwiskami i wędrował przez lasy do tamtej panny po utonięciu Roberty. A dlaczego? dlaczego? Chcesz

pan wiedzieć, dlaczego? Zaraz panu powiem. Miał wielkie dla niej współczucie i chciał się z nią ożenić, tak? albo też chciał jej w jakiś sposób wynagrodzić krzywdę, prawda? Ale nie przedtem, nie przed wycieczką, zapamiętaj to pan sobie! tylko po spędzeniu z nią dwóch ostatnich nocy. Utonęła, to prawda... ale przypadkiem, tak jak on to nam opowiedział, i wówczas — coś dziwnego, że wrócił do tej osoby, którą kochał. Nie przestał jej przecież wcale kochać, nawet wtedy, kiedy chciał uczynić poświęcenie z tej miłości... rozumiesz pan?

— Rozumiem.
— Jakże mu dowioda, że nie nastąpiła w nim całkowita zmiana uczuć, sam przecież o tym mówi i twardo przy tym stoi?

— Dobrze, tylko on powinien był naprzód opowiedzieć jakąś bardziej prawdopodobną historię — odparł Belknap, niezbyt przekonany. — A te dwa kapelusze? Trzeba przecież jakoś to wszystko porządnie wytłumaczyć...

— Zaraz przyjdę i do tego. Miał już jeden, ale był trochę brudny, kupił więc sobie drugi. A że mówił Masonowi, że miał na głowie czapkę, to oczywiście skłamał ze strachu. Oczywiście, że kochał się w tej pannie jeszcze za życia Roberty i pokładał w niej wielkie nadzieje, lecz podczas tej wycieczki nastąpiła zmiana usposobienia, chciał naprawić krzywdę wyrządzoną Robertcie, ale miał zamiar potem napisać do tamtej albo pojechać do niej i powiedzieć jej o sobie i Robertcie.

— Rozumiem.
D-036221